Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 14 LIPCA 1980 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 152 (11 013) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Pierwszy węgiel — pół roku przed terminem

W „Halembie-Głębokiej" już fedrują

Edward Gierek wśród śląskich górników

KATOWICE PAP. W ub. sobotę, 12 bm., na pół roku przed planowanym terminem, rozpoczęła eksploatację Kopalnia „Halemba-Głęboka" w Rudzie Śląskiej. Po raz pierwszy w historii polskiego górnictwa sięgamy w niej po węgiel zalegający poniżej kilometra w głąb ziemi.

NA Śląsk przybył z tej okazji I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Niezwykle gorące było powitanie, jakie zgotowali I sekretarzowi KC górnicy — budowniczowie tej trudnej inwestycji, i załoga zasłużonej, macierzystej Kopalni „Halemba". Edward Gierek, w towarzystwie gospodarzy województwa katowickiego, z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach — Zdzisławem Grudniem, udaje się pod potężną wieżę szybu, noszącego imię — „Grunwald".

W imieniu załóg Zjednoczenia Budownictwa Górniczego, dyrektor Józef Małoszewski składa meldunek o przedterminowym wykonaniu najgłębszego poziomu wydobywczego.

Edward Gierek wyjeżdża windą na szczyt wieży szybowej. Specjalista z Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Energetycznych Paweł Stężały informuje o gotowości maszyny wyciągowej do pracy. Symbolicznego uruchomienia urządzeń dokonuje I sekretarz KC PZPR.

Rusza w górę potężny skip. Z ponad kilometrowej głębi na powierzchnię wyjeżdża pierwszy węgiel. Na ekranie zainstalowanego na wieży monitora telewizji przemysłowej goście z zainteresowaniem śledzą, jak bryły węgla automatycznie przeładowywane są na taśmociągi. „Halemba-Głęboka" pracuje...

W ATMOSFERZE gorącego poparcia dla polityki partii i programu socjalistycznego rozwoju kraju odbyło się następnie spotkanie Edwarda Gierka z budowniczymi i górnikami „Halemby".

GŁOS zabiera Edward Gierek. Serdecznie dziękuje budowniczym „Halemby-Głębokiej" za dotrzymanie danego słowa, za przyspieszenie o pół roku terminu rozpoczęcia eksploatacji węgla.

Słowa podziękowań skierował I sekretarz KC do wszystkich, którzy przyczynili się do powstania „kopalni pod kopalnią" — do projektantów i wykonawców, do górników. A załodze życzył, aby pracowało się tutaj bezpiecznie i wydajnie, aby zakład ten — podobnie jak cały przemysł węglowy — był przykładem ofiarnej służby dla socjalistycznej Ojczyzny.

Jest to piękna kopalnia — stwierdził E. Gierek. — Budowniczowie naszych kopalń w ciągu 35 lat zrobili ogromny krok naprzód w projektowaniu i w metodach wykonawstwa. Każdy z nowo wznoszonych zakładów jest piękniejszy, a ten — stanowi wspaniałe osiągnięcie techniki górniczej. Jestem przekonany, powiedział I sekretarz KC PZPR, że nowa kopalnia nie tylko będzie dobrze pracowała, ale że będzie też pięknym akcentem na tle śląskiego krajobrazu.

(Dokończenie na str. 2)

TRWAJĄCA od kilku tygodni susza w Teksasie (USA) zniszczyła większość tegorocznych zbiorów.

(CAF-AP)

Moskwa-80

Pierwsi Polacy w wiosce olimpijskiej

W NIEDZIELĘ 13 bm. w późnych godzinach wieczornych przybyła do Moskwy pierwsza grupa polskich olimpijczyków. Naszą olimpijską forpocztę stanowiła część strzelców z najstarszym polskim uczestnikiem igrzysk — Józefem Zapędzkim na czele.

W niedzielnym wydaniu „Sowietskiego Sportu" ukazał się obszerny artykuł o polskich sztangistach, wymieniając polskich zawodników w wagach lżejszych jako kandydatów do medali olimpijskich.

(Dalsze wiadomości olimpijskie — na str. 6).

Wokół radzieckiej oferty rokowań w sprawie zbrojeń eurostrategicznych

Pierwszy kontakt ZSRR — USA

WASZYNGTON, BRUKSELA, LONDYN PAP. Doniosłe propozycje radzieckie w sprawie niezwłocznego nawiązania wstępnych rozmów dla przygotowania rokowań w sprawie ograniczenia systemu nuklearnych rakiet średniego zasięgu w Europie są przedmiotem uważnych badań w kancelariach dyplomatycznych.

W KOŃCU tygodnia nastąpił pierwszy kontakt radziecko-amerykański po przedstawieniu przez Leonida Breżniewa w rozmowach z kanclerzem RFN Schmidtem i ministrem Genscherem poglądów rządu ZSRR na powyższy temat. Ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Anatolij Dobrynin, spotkał się z zastępcą sekretarza stanu USA, Warrenem Christopherem i konferował z nim przez 45 minut.

Jak informował korespondent PAP w Waszyngtonie, Stanisław Głąbiński, Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższym czasie przeprowadzić konsultacje ze swymi sojusznikami z NATO, zapoznając się z opiniami rządów na temat radzieckiego stanowiska. Równocześnie — jak podaje brukselski korespondent PAP, Jan Sierzputowski — kierownicze instancje NATO, pozostając w kontakcie z Waszyngtonem, oczekują na oceny innych rządów państw członkowskich, prowadząc zarazem własne studia radzieckich propozycji.

Są one nadal przedmiotem licznych komentarzy praso-

(Dokończenie na str. 3)

Premier Bułgarii Stanko Todorow z wizytą w Polsce

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Edwarda Babiucha dziś przybył do Polski z przyjacielską, roboczą wizytą przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Stanko Todorow.

Przewidziane w toku 2-dniowej wizyty polsko-bułgarskie spotkania i rozmowy obejmą zagadnienia współpracy gospodarczej oraz tematy międzynarodowe, związane z działalnością obu krajów na rzecz utrwalenia pokoju, odprężenia i bezpieczeństwa.

W Szczecinie powstał Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy

1 LIPCA BR. utworzono w Szczecinie Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy, w skład którego wchodzą działające dotychczas oddzielnie: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe, oddział Krajowej Agencji Wydawniczej oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch". Pełna nazwa nowej organizacji brzmi: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch" — Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Szczecinie.

Nowy kombinat ma tworzyć i zapewniać właściwe warunki dla działalności wydawniczo-propagandowej, rozpowszechniania prasy i wydawnictw pozaprasowych, kolportażu, działalności kulturalno-oświatowej w klubach prasy i książki, handlu wewnętrznego itp. Podstawową funkcją kombinatu jest wydawanie „Głosu Szczecińskiego", „Kuriera Szczecińskiego" i „Wiadomości Zachodnich".

Na stanowisko dyrektora naczelnego powołano Zbigniewa Zareckiego, a na funkcję zastępców dyrektora naczelnego: ds. wydawniczo-propagandowych — Jana Kanię, ds. handlu — Tadeusza Możejkę, ds. inwestycyjno-administracyjnych — Wojciecha Borkowskiego, ds. ekonomiczno-finansowych — głównego księgowego Aleksandra Szafraniaka.

X Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego — otwarty

W NIEDZIELNE południe sympatycy sztuki po raz dziesiąty spotkali się w Zamku Książąt Pomorskich na inauguracji Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego. Na uroczystą inaugurację przybyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych z sekretarzem KW PZPR Danutą Krzemańską, Ministerstwa Kultury i Sztuki z dyrektorem Departamentu Plastyki Januszem Przewoźnym. W uroczystości uczestniczyli też: Jerzy Puciata — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków i przewodniczący Sekcji Malarstwa ZG ZPAP — Grzegorz Moryciński. Obecni byli przedstawiciele służb konsularnych, akredytowani w Szczecinie.

(Dokończenie na str. 2)

Będą przewozić ładunki

Powrót sterowców

LONDYN PAP. Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz pisze: W 65 lat po pierwszej podróży brytyjskiego sterowca przez Atlantyk, wielkie statki powietrzne mają ponowną szansę powrotu na transatlantycką trasę, tym razem, jako środek transportu towarów, a być może także i pasażerów. Angielska firma przewozów lotniczych, „Redcoat Cargo Airlines" złożyła zamówienie na budowę 4 wielkich sterowców, kosztujących 10 milionów dolarów każdy i planuje w przyszłości zakup 10 kolejnych wehikułów powietrznych tego typu. W roku 1984 sterowce rozpoczną regularne przewozy towarowe przez Atlantyk.

KILKADZIESIĄT lat temu uważano, że sterowce stanowić będą podstawę komunikacji lotniczej. Po katastrofie niemieckiego sterowca „Hindenburg", w którym zapalił się wypełniający powłokę nośną wodór, idę taką porzucono. Kilku entuzjastów nie zaprzestało jednak prac technicznych i analiz ekonomicznych wykazujących, że nowoczesne statki powietrzne, wypełnione helem, oferują znaczne korzyści ekonomiczne i oszczędności nieustannie drożejącego paliwa.

Specjaliści obliczyli, że przy obecnych cenach materiałów pędnych sterowiec może prawie o 30 proc. taniej od samolotu przewieźć ładunek na trasie atlantyckiej. W przyszłości przewaga ta będzie jeszcze większa.

Kradzież w Cannes

NIEZNANI sprawcy sprytnie obrabowali gości luksusowego hotelu „Cannes Palace". Gangsterzy zabrali ze specjalnego pomieszczenia 25 małych sejfów, w których goście przechowywali paszporty, biżuterię oraz pieniądze.

Pomieszczenie znajdowało się za recepcją hotelową i mało bardzo precyzyjne urządzenie alarmowe. Alarmu jednak nie było, bowiem złodzieje unieruchomili cały system i z łupem ponad 3 mln dolarów zniknęli bez śladu.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Co się kryje za listą płac? ◆ Rady dla zmotoryzowanych ◆ Strażnicy przyrody ◆ Nowy urok miasta

Egz. obow. Reg. 62/80

PRZEDSTAWICIELE władz i goście zwiedzają ekspozycję X FPMW w salach nowej Galerii Południowej.
Foto — Zb. Jodkowski

Wręczenie nagród laureatom

X Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego

(Dokończenie ze str. 1)

OTWARCIA ekspozycji dokonał prezydent Szczecina Jan Stopyra, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego X FPMW, który stwierdził, że X Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego ma charakter jubileuszowy nie tylko z racji okrągłej liczby, ale i dlatego, że odbywa się w roku 35-lecia powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy i wyzwolenia naszego pięknego miasta. „Festiwal — powiedział prezydent — jest jedną z największych imprez kulturalnych i niewątpliwie największą imprezą malarską w naszym kraju, powstałą z inicjatywy szczecińskich plastyków w 1962 roku".

Następnie werdykt jury nagród festiwalu przedstawił Guido Reck, po czym nastąpiło ich wręczenie laureatom, gorąco oklaskiwanym przez zebranych. (Listę 4 nagród regulaminowych zamieściliśmy w poprzednim numerze „Kuriera").

Tegoroczna ekspozycja obejmuje 259 prac 133 autorów z całego kraju. Trzeba stwierdzić, że nigdy jeszcze szczeciński festiwal nie miał tak wspaniałej bazy ekspozycyjnej, jak w jubileuszowym roku. Obrazy pomieszczone bowiem zostały w Galerii Sztuki BWA na II piętrze, w salach wystawowych I piętra oraz we wczoraj oddanej do użytku nowej Galerii Południowej na parterze skrzydła, w którym mieści się Teatr Muzyczny. Zwiedzający byli pod dużym urokiem wnętrz nowej galerii, odrestaurowanej przez szczecińską Pracownię Konserwacji Zabytków, w której dzieła sztuki prezentują się znakomicie. Przejrzystość i wyciszenie ekspozycyjne całej wystawy festiwalowej zawdzięczamy komisarzowi Bohdanowi Walknowskiemu.

Wydaje mi się, że dzisiejszy, jubileuszowy festiwal jest najlepszy z wszystkich dotychczasowych. Charakteryzuje się bowiem ogromną różnorodnością obrazów o wysokich walorach artystycznych, reprezentujących różne tendencje plastyki, rozwijające się w Polsce — od realizmu, poprzez nową figurację do intelektualnego nurtu spekulatywnych rozwiązań.

Bardzo pouczająca pod tym względem wydaje się otwarta wczoraj w Muzeum Narodowym przy Wałach Chrobrego wystawa towarzysząca pn. „Laureaci Grand Prix Festiwali Polskiego Malarstwa Współczesnego", w ramach której oglądnęliśmy po kilka płócien każdego autora.

Obie ekspozycje będą czynne do 14 września. Przez ten czas trwa plebiscyt na Nagrodę Publiczności, ufundowaną przez redakcję „Głosu Szczecińskiego". Tegoroczny festiwal odbywa się pod patronatem ministra kultury i sztuki Zygmunta Najdowskiego, zaś jego organizatorami są: Urząd Wojewódzki i Urząd Miejski w Szczecinie, Związek Polskich Artystów Plastyków, Towarzystwo Przyjaciół Szczecina i Biuro Wystaw Artystycznych w Szczecinie, które jest realizatorem imprezy.

Zachęcamy naszych Czytelników do odwiedzania sal festiwalowych. Będą mieli do dyspozycji świetnie wydany, bogato ilustrowany katalog.

(Up.)

Aura nie odrobiła opóźnień

Trudny rok w ogrodnictwie

WARSZAWA PAP. Jak właściwie jest w ogrodnictwie? Otóż aura nie odrobiła opóźnień i pod znakiem tych zakłóceń przebiega sezon zbioru owoców i warzyw. Dostawy truskawek, o których o tej porze w latach o normalnym przebiegu pogody dawno już zapomnielibyśmy — w tym roku dopiero ostatnio zwiększyły się do kilku tysięcy ton dziennie. Jednak z powodu przemarznięcia na wiosnę wielu plantacji, słabego na ogół kwitnienia roślin i strat powodowanych przez ulewne deszcze a miejscami — także gradu — skup jest niższy od przewidywanego. Niekorzystna pogoda odbiła się także na owocowaniu porzeczek, głównie czarnych, gruszek oraz niektórych odmian jabłek, zwłaszcza wczesnych.

Nieźle natomiast zapowiadają się zbiory malin, które wkrótce powinny się rozpocząć oraz śliwek. Obecny stan plantacji malin ocenia się jako dobry, ale o tym czy sprawdzą się przewidywania fachowców, zadecydują warunki atmosferyczne w czasie zbiorów.

Lepiej przedstawia się sytuacja w produkcji warzyw, szczególnie kapusty, kalafiorów, gatunków korzeniowych, a także cebuli. Na rynek trafiły one wprawdzie później niż zwykle, jednak obecnie jest ich już sporo. Wstępnie szacuje się, że zbiory warzyw wymienionych gatunków powinny być takie same lub nawet wyższe niż w ubiegłym roku

Bardziej natomiast odczuwają skutki chłodnej i deszczowej aury rośliny tzw. ciepłolubne — ogórki, pomidory i fasola. Przypomnijmy, że w wielu rejonach gdzie wystąpiły silne wiosenne przymrozki, siewy ogórków były dwu- a nawet trzykrotnie ponawiane, a na skutek obecnych nadmiernych opadów i zimnych nocy rośliny słabo na ogół rosną. Malejq więc szanse na to, że będziemy mieli rok urodzaju tych warzyw.

Reasumując — jest to rok trudny w ogrodnictwie.

Do Świnoujścia nową przeprawą

JAK już informowaliśmy, do Świnoujścia można się już dostać dwoma przeprawami promowymi. Stara czynna jest jak dawniej w okolicach dworca kolejowego, nowa — wiedzie przez Karsibórz. Tę ostatnią uruchomił w ubiegły piątek, przecinając symboliczną wstęgę, wicewojewoda szczeciński Andrzej Grabski w obecności władz miasta i gminy Świnoujście: I sekretarza KM PZPR Stefana Rogalskiego, naczelnika Bogdana Gawła oraz kierownictw i załóg przedsiębiorstw, które realizowały tę inwestycję. Następnie „Karsibór II", którym dowodził kapitan Stefan Frontczak zabrał na drugą stronę Świny pierwsze samochody i pasażerów.

Przeprawa promowa na Karsiborzu czynna będzie przez całą dobę, a jednostki odchodzić będą z obu jej stron co 30 minut, od północy zaś do 5 rano promy kursować będą co godzinę. Z kolei w Świnoujściu, w okolicach stacji, rozkład rejsów pozostaje w zasadzie bez zmian.

W ubiegły piątek uruchomiono jedną z dwóch nitek nowej przeprawy. Pozostała ruszy w chwili, gdy na placu budowy znajdą się dwa pomosty, które buduje szczecińska „Huta". (awa)

W Łodzi — „taxi na pół etatu"

ŁÓDŹ PAP. Rzucona przed niespełna trzema laty w Łodzi inicjatywa udzielania chętnym właścicielom samochodów osobowych zezwoleń na półetatowe prowadzenie taksówek szybko zaowocowała tam poważnym wzmocnieniem taboru komunikacji miejskiej. Obecnie na ulicach tego miasta jeździ już 460 „taxi na pół etatu", a do końca roku będzie ich ponad pół tysiąca.

Uroczystości na polach pod Grunwaldem

GRUNWALD PAP. Z okazji 570 rocznicy victorii oręża polskiego nad Zakonem Krzyżackim, 60-lecia plebiscytu na Warmii i Mazurach oraz 35 rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem na polach grunwaldzkich odbyły się w dniach 12 i 13 bm. patriotyczne uroczystości. Na historycznym polu walki spotkali się reprezentanci trzech pokoleń — weterani walk z faszyzmem, bojownicy o polskość Warmii i Mazur, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, młodzież harcerska. Przywiedzeni pamięcią o jednej z największych bitew oręża polskiego manifestowali swoje przywiązanie do Ojczyzny, wierność ideom postępu społecznego, społeczno-polityczną jedność narodu.

Historia polskiego szkolnictwa morskiego — na znaczkach

WARSZAWA PAP. 21 bm. Ministerstwo Łączności wprowadzi do obiegu serię sześciu znaczków pocztowych prezentujących sześćdziesięcioletnią historię polskiego szkolnictwa morskiego.

Na poszczególnych znaczkach pokazano portrety zasłużonych ludzi morza, kapitanów żeglugi wielkiej, wychowawców wielu pokoleń młodzieży związanej z gospodarką morską oraz najważniejsze statki szkolne.

Znaczki zaprojektował artysta plastyk Stefan Małecki. W dniu wprowadzenia znaczków do obiegu znajdą się w sprzedaży trzy rodzaje kopert FDC opatrzone okolicznościowym datownikiem stosowanym w Upt. Gdynia 1.

W „Halembie — Głębokiej" już fedrują

(Dokończenie ze str. 1)

Mówiąc o wysiłku realizatorów tej trudnej inwestycji, Edward Gierek wysoko ocenił inspiratorską działalność zakładowej, miejskiej i wojewódzkiej organizacji partyjnych, które służyły górnikom wydatną pomocą.

Dziękując za serdeczne powitanie, jakie zgotowano mu w „Halembie" i na Śląsku, I sekretarz KC mówił o ofiarności i pięknie górniczej pracy. Jest to zawód trudny — to prawda — ale pracujący w nim ludzie to ludzie odważni i uparci, ludzie oddani Ojczyźnie.

Edward Gierek wysoko ocenił rezultaty pracy polskiego przemysłu węglowego i wskazał na fundamentalną rolę węgla i górniczego trudu w całym rozwoju Polski Ludowej. Zwracając się z „Halemby" do wszystkich polskich górników, Edward Gierek podkreślił, iż dają oni przykład rzetelnej roboty i dobrego gospodarowania. Tylko w ten sposób można tworzyć dochód narodowy, wypracować środki na realizację społecznych celów.

Na zakończenie Edward Gierek złożył załodze i budowniczym „Halemby-Głębokiej", a także wszystkim górnikom i ich rodzinom, weteranom pracy pod ziemią życzenia szczęścia i pomyślności.

KOPALNIA „Halemba-Głęboka", której załoga rozpoczęła właśnie pracę, od razu w systemie czterobrygadowym, jeszcze w br. dostarczy na potrzeby gospodarki narodowej 300 tys. ton wysokiej jakości węgla gazowo-koksowego.

Z RUDY ŚLĄSKIEJ, Edward Gierek w towarzystwie gospodarzy regionu, udał się do Siemianowic. W Kombinacie Budownictwa Węglowego „Zabud" I sekretarz KC zapoznał się z pracą Fabryki Lekkich Ścian Osłonowych, która wytwarza łatwe w montażu gotowe elementy do budowy domów jedno- i wielorodzinnych.

Edward Gierek zwiedził wystawę najnowszych technologii wykonywania detali budowlanych i rozwiązań technicznych, służących dalszemu doskonaleniu funkcjonalności i jakości mieszkań wznoszonych dla górniczych rodzin.

To warto upowszechnić

Wędkarstwo morskie

WARSZAWA PAP. Na całym świecie coraz większą popularność zdobywa sobie wędkarstwo pełnomorskie. W Polsce jednak choć mamy ponad 500 km wybrzeża tylko znikomy procent z ponad 700 tys. rzeszy członków Polskiego Związku Wędkarskiego uprawia tę dziedzinę sportowego połowu ryb. Jak się ocenia, urzędy morskie wydają rocznie tylko ok. 10 tys. zezwoleń indywidualnych na połowy ryb na Bałtyku. Stąd też wydaje się, iż warta jest głębszego rozważenia **propozycja wysuwana przez Polski Związek Wędkarski, mająca na celu upowszechnienie w naszym kraju wędkarstwa morskiego.** Istnieją bowiem, zdaniem PZW, realne możliwości stworzenia specjalnych kół wędkarzy morskich oraz zapewnienia im odpowiedniego sprzętu pływającego, pochodzącego m.in. z przystosowania do wędkowania morskiego wycofanych z eksploatacji jednostek rybackich.

Upowszechnienie wędkarstwa morskiego, które jest przecież jedną z najbardziej emocjonujących form sportowego połowu ryb **może mieć wiele walorów zarówno rekreacyjnych, jak i popularyzujących** tę dziedzinę sportu wśród miłośników morza. Warto przy tym wiedzieć, że np. u naszych zachodnich sąsiadów wędkarstwo morskie zdobyło już sobie dużą popularność, co wyraźnie się m. in. w powierzeniu NRD organizacji wędkarskich mistrzostw świata w połowie ryb na Bałtyku.

„Malta 80" — otwarta

Obóz pod błękitną flagą

W PIĄTEK odbyło się oficjalne otwarcie Międzynarodowego Obozu Harcerskiego „Malta 80", zorganizowanego na terenie Wolińskiego Parku Narodowego. Uroczystość była tym donioślejsza, że jest to jubileuszowa, 20 „Malta" na terenie naszej Chorągwi ZHP. Pierwszych 10 obozów zlokalizowanych było w Niechorzu. Od 10 lat natomiast ich miejscem jest piękny park w Wolinie.

NA tegorocznym obozie rolę gospodarzy pełnią harcerze Hufca ZHP Szczecin-Pogodno. Przyjechało 45 pionierów z Rostocku, 20 z Rygi — stolicy Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i 30 z Węgier, dokąd to, z rewizytą udają się w sierpniu harcerze z Pogodna.

Obóz odbywa się pod hasłem „Bałtyk morzem pokoju". Morski wystrój nosi cały obóz i podobozy poszczególnych krajów. W programie jest wiele zajęć o tematyce morskiej oraz sportowych, z racji zbliżającej się Olimpiady w Moskwie. 18 i 19 lipca br. odbędzie się olimpiada „Malta 80", czyli zawody lekkoatletyczne dla wszystkich uczestników. Interesująco zapowiadają się również „Dni narodów", kiedy to poszczególne delegacje organizują imprezy, zawody i zabawy, z serwowaniem narodowych potraw włącznie. Zaplanowane są również wycieczki krajoznawcze.

„Malta" służy lepszemu, wzajemnemu poznaniu się harcerzy i pionierów, wychowaniu w duchu internacjonalizmu i pokoju. Na placu apelowym, obok flag narodowych wszystkich delegacji, zawisła w piątek błękitna flaga pokoju. Słowo „przyjaźń" w różnych językach jest tu najczęściej powtarzane.

W UROCZYSTYM otwarciu obozu obok zaproszonych gości uczestniczyli także komendanci dotychczasowych „Malt", Hm PL. Antoni Krępski, komendant tegorocznej „Malty", pełni tę funkcję po raz siódmy. Życzenia przyjemnego wypoczynku, nowych przyjaźni i tak bardzo potrzebnego słońca złożyła młodzieży czterokrotna komendantka „Malty" Genowefa Polubiec — z-ca kier. Wydz. Organizacyjnego KW PZPR i komendant pierwszej — doc. dr hab. Kazimierz Jaskot.

Po uroczystym apelu odbyło się spotkanie instruktorów, a następnie ognisko przyjaźni. (aż)

Zmarł gen. Z. Berling

WARSZAWA PAP. 11 bm. zmarł w Warszawie w wieku 84 lat gen. broni Zygmunt Berling, wybitny dowódca i jeden z czołowych organizatorów Ludowego Wojska Polskiego.

Jako współorganizator i dowódca polskich sił zbrojnych utworzonych w ZSRR wniósł gen. Berling wielki wkład w ogólnonarodową walkę przeciw hitlerowskiemu okupantowi, która w ostatecznym wyniku przyniosła nam największe w historii zwycięstwo. Gen. Zygmunt Berling był pierwszym dowódcą I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, którą dowodził w historycznej bitwie pod Lenino.

„Rakietą" do Dziwnowa

JAK już informowaliśmy, Żegluga Szczecińska uruchomiła kilka dni temu nowe połączenie wodne, wiodące ze Szczecina do Dziwnowa, z zawinięciem do Kamienia Pomorskiego i Wolina. O tej inicjatywie powiadomiła nieco wcześniej biura turystyczne, które będą na nowej linii pierwszymi kontrahentami armatora „białej floty". Jeśli zainteresowanie połączeniem będzie duże, przedsiębiorstwo skieruje na nie codziennie jedną „Rakietę". W każdy rejs wodolot tego typu może zabrać 64 osoby. Większych jednostek, np. typu „Kometa" nie można eksploatować na Dziwnie i w porcie w Dziwnowie, a to ze względu na ich większe zanurzenie (,,Kometa" — 3,20 m, „Rakieta" — 1,8 m). (awa)

Wokół radzieckiej oferty rokowań

(Dokończenie ze str. 1)

wych. Londyński dziennik „Guardian" zauważa, że Związek Radziecki skierował pod adresem Zachodu ofertę, wobec której Waszyngton musi się ustosunkować. Zarówno ta gazeta, jak i inne zwracają uwagę na podkreśloną przez ZSRR w jego ofercie konieczność ratyfikacji układu SALT II, zanim ewentualne porozumienie o ograniczeniu systemu zbrojeń średniego zasięgu w Europie mogłoby wejść w życie, a także na konieczność objęcia negocjacjami amerykańskich nuklearnych środków w wysuniętych bazach.

Zarówno w Europie, jak i w Ameryce panuje obecnie opinia, że wznowienie odprężeniowego dialogu między Wschodem i Zachodem, którego kolejnymi etapami były rozmowy w Wiedniu, w Warszawie i w Moskwie, doprowadziła na nowo do postawienia na porządku dnia najpilniejszych kwestii, związanych z zahamowaniem wyścigu zbrojeń. Świadczy o tym także przedstawienie w ub. czwartek w Wiedniu przez ZSRR, CSRS, NRD i Polskę nowych propozycji, zmierzających do odblokowania toczących się od 7 lat rokowań w sprawie redukcji wojsk i zbrojeń w Europie środkowej.

Aresztowano 600 osób

Po nieudanym spisku antyrządowym w Iranie

TEHERAN, PARYŻ, LONDYN PAP. W Iranie, w związku z ujawnieniem w ubiegły czwartek spisku antyrządowego, aresztowano wiele osób. Teherański dziennik „Bamdad" wymienia liczbę ok. 600 osób, w tym ok. 500 wojskowych. Wśród aresztowanych znajduje się m. in. b. gen. lotnictwa Said Mahdvan oraz b. dowódca żandarmerii gen. Ahmad Mohaqeqi.

WEDŁUG dziennika, znaleziono u spiskowców dokumenty, z których wynika, że w chwili rozpoczęcia zamachu zamierzali oni aresztować 70 czołowych osobistości. Ich plan miał przewidywać **zbombardowanie uniwersytetu teherańskiego i domu Chomeiniego** w Teheranie oraz muzułmańskiego seminarium teologicznego w świętym mieście Kum. Ważną rolę w realizacji tego planu miało odegrać lotnictwo i wśród aresztowanych znajduje się ok. 20 pilotów. Główna kwatera spiskowców miała znajdować się w bazie lotniczej w Iranie zachodnim. Inny dziennik teherański „Azadegan" pisał w niedzielę, iż **jeden z pilotów, który miał uczestniczyć w tej operacji, ujawnił szczegóły przedstawicielowi ajatollaha Chomeiniego 3 dni przed planowaną datą zamachu stanu.**

TAKIE są czasem skutki brawurowej jazdy. W Milford (USA) jadący z nadmierną prędkością samochód wjechał na dach innego wozu zaparkowanego przed domowym garażem.

CAF-Unifax-telefoto

Przewodniczący islamskiego rewolucyjnego trybunału wojskowego hojatoleslam Mohammadi Reyshahri oświadczył, że dwaj aresztowani generałowie zeznali w śledztwie, iż **pozostawali w bezpośrednim kontakcie z b. premierem Bachtiarem i chcieli doprowadzić do jego powrotu do Iranu.** Reyshahri zapowiedział, iż zamachowcy staną wkrótce przed sądem.

Rozgłośnia radiowa w Teheranie podała komunikat organizacji „Teherańska Główna Kwatera Sztabu Czystki" o starciu z policją „grupy młodych chłopców i dziewcząt" wznoszących hasła przeciwko obecnemu rządowi. Policja otworzyła ogień i wiele osób zostało zabitych i rannych. Radio teherańskie nie podało kiedy i gdzie miała miejsce ta demonstracja, którą przypisuje nie zidentyfikowanym ugrupowaniom lewicowym.

Jan Paweł II zakończył podróż po Brazylii

BRASILIA PAP. Korespondent PAP, Ryszard Ginalski pisze: Po 12-dniowej wizycie, papież Jan Paweł II opuścił w piątek 11 bm. Brazylię o godz. 23 czasu warszawskiego (godz. 17 czasu lokalnego) odlatując bezpośrednio do Rzymu. Na lotnisku w Manaus żegnali go czołowi dostojnicy kościelni i liczna rzesza wiernych. W imieniu prez. J. Figueiredo, pożegnał szefa państwa Watykanu min. spraw zagranicznych Ramiro Saraiva Guerreiro.

W czasie swej siódmej, najdłuższej z dotychczasowych podróży zagranicznych, **Jan Paweł II odwiedził w Brazylii 13 miast. Spotkał się z prez. gen. J. Figueiredo, z przedstawicielami wielu środowisk społecznych, zainaugurował X Narodowy Kongres Eucharystyczny i uczestniczył w jubileuszowym posiedzeniu Latynoamerykańskiej Rady Episkopalnej (CELAM). Do ważnych wydarzeń w toku wizyty należało spotkanie papieża z wielotysięczną kolonią polskich imigrantów w Kurytybie, stolicy stanu Parana.**

Indie zaniepokojone

Próby stworzenia osi Waszyngton — Tokio — Pekin

DELHI PAP. Sądząc po komentarzach prasy indyjskiej, niedawne rozmowy prezydenta USA Cartera w Tokio z premierem Chin Hua Kuo-fengiem i apel Cartera o zacieśnienie współpracy strategicznej między USA, Chinami i Japonią, zaniepokoiły tutejszą opinię publiczną.

Prorządowy dziennik delhijski „National Herald" napisał w artykule redakcyjnym 12 bm, że za amerykańskim zamiarem stworzenia systemu sojuszów, oficjalnie w celu przeciwstawienia się groźbie radzieckiej, kryje się plan wykrojenia w Azji stref wpływów dla USA, Chin i Japonii. **„Jest prawdopodobne, że nowy trójstronny sojusz doprowadzi do rozpętania nowego wyścigu zbrojeń"** — pisze dziennik. Dodaje on, że inicjatywa amerykańska „wzbudza poważny niepokój we wszystkich stolicach azjatyckich".

Bombajski niezależny „Free Press Journal" stwierdził 12 bm., że apel Cartera o sojusz trójstronny **„kłóci się z często powtarzanym twierdzeniem administracji amerykańskiej, iż rosnąca przyjaźń chińsko-amerykańska powinna umocnić pokój, stabilizację i postęp w regionie".** Żadne zaprzeczenia nie ukryją faktu, iż przyjaźń między USA i Chinami wynika z pobudek antyradzieckich — pisze „Free Press Journal" — stało się to wyraźnie widoczne, gdy prezydent Carter zapalił zielone światło dla sprzedaży sprzętu wojskowego do Chin". Dziennik dziwi się, że pewne kraje ASEANU skrytykowały Indie za uznanie rządu Kampuczańskiej Republiki Ludowej, ale zachowują wymowne milczenie w sprawie groźby dla pokoju w regionie, wynikające ze zbliżenia chińsko-amerykańskiego.

Nie ma na nich sposobu (1)

Zbójnicy z Czambalu

300 KILOMETRÓW na południe od Delhi rozciąga się kraina wielkości Szwajcarii, przecięta meandrami rzeki Czambal i jej dopływów i ciesząca się w Indiach złą sławą **„matecznika" dakoitów, czyli zbójników.** Żaden rozsądny podróżny nie przemierza jej po zachodzie słońca, zaś miejscowe babcie i mamy straszą swe wnuki i dzieci co okrutniejszymi hersztami kilkudziesięciu band, grasujących po tym rozległym terenie na styku trzech prowincji: Uttar Pradesz, Madhja Pradesz i Radżasthanu.

Przyrost naturalny dakoitów musi być znacznie większy od średniej ogólnokrajowej, ponieważ mimo obław policyjnych (w których niekiedy giną tuzinami) to znów dla odmiany wspaniałomyślnych amnestii, skłaniających całe gangi do oddawania się w ręce władz, zbójników czambalskich nie ubywa, a lista ich krwawych wyczynów powiększa się z każdym miesiącem.

TO że dakoici rozplenili się tak bujnie właśnie w Czambalu, a nie w żadnej innej części Indii, wiąże się zapewne bardziej z geologią niż z temperamentem miejscowej ludności czy jakimiś szczególnymi przyczynami natury społecznej. Okolice tamtejsze są terenem najintensywniejszej w Indiach erozji wodnej i wietrznej, która przeobraziła niezliczone dolinki strumieni, wpadających do Czambalu w urwiste parowy, jary, wąwozy i prawie kaniony o głębokości niekiedy nawet 200 metrów. Porośnięte wysoką trawą i chaszczami, a nad samą rzeką oczeretami, mogą być kryjówką dla całych armii rozbójniczych, a co dopiero dla małych grup. **W latach pięćdziesiątych rząd Indii używał nawet lotnictwa bombowego, aby wytępić dakoitów czambalskich. W końcu jednak uznał, że na dobrą sprawę musiałby zbombardować metr po metrze wszystkie 6 tysięcy kilometrów kwadratowych parowów — bo taka jest podobno ich łączna powierzchnia — i poniechał tej desperackiej metody.**

REGION Czambalu jest siedliskiem dakoitów co najmniej od XII wieku, gdy królowie z dynastii Czauhanów wyparli z Delhi radżpucki klan Tomarów. Dumni Tomarowie woleli schronić się w rozpadlinach Czambalu niż uznać zwierzchnictwo Czauhanów. Uczynili to tym chętniej, że przez region czambalski prowadziły szlaki karawan kupieckich z północy do Indii środkowych i południowych. W XVI wieku Szer-Szach, wielki budowniczy dróg, zbudował łańcuch fortów wzdłuż traktu, który obecnie jest szosą Agra — Bombaj i roz mieścił tam garnizony wojskowe dla ochrony przed dakoitami. Dziś jak na ironię ruiny tych fortów służą czasem za schronienie dakoitom...

(cdn)

Ryszard PIEKARowicz (Delhi-PAP)

O tym mówi się na świecie

W TYM TYGODNIU

◇ **Przewaga Reagana.** Dziś w Detroit rozpoczęta się konwencja Partii Republikańskiej, podczas której Ronald Reagan otrzyma nominację na kandydata na prezydenta USA. Przy okazji wskazuje się na rosnącą popularność republikanina (obecnie 10 proc. przewaga nad J. Carterem).

◇ **Kto premierem Iranu?** W tym tygodniu będzie mianowany premier Iranu. Nazwisko premiera nie zostało jeszcze podane.

◇ **A kto w Japonii?** W czwartek parlament japoński wybierze premiera. Zostanie nim najprawdopodobniej Zenko Suzuki, nowy lider Partii Liberalno-Demokratycznej.

◇ **Święto bez broni.** Trwają (do 25 bm.) obchody pierwszej rocznicy zwycięstwa rewolucji w Nikaragui. W tym czasie obowiązuje zakaz noszenia broni.

WSZYSCY MÓWIĄ O POGODZIE

ANGLICY i polscy chłopi mieli wspólną cechę — każdą rozmowę rozpoczynali od pogody. Teraz mówią o niej wszyscy, jak kula ziemska (prawie) okrągła. W USA utrzymują się upały, w Chinach żar leje się z nieba, Europa zaś tonie w strugach deszczu. Mniej chodzi o zmarnowany urlop, bardziej o to, że kapryśna aura ujemnie odbija się na sytuacji w rolnictwie.

IMPAS W TURCJI

PARLAMENT turecki zbiera się codziennie od 3 i pół miesiąca usiłując bezskutecznie wybrać nowego szefa państwa. Wczoraj przewodniczący senatu opublikował oświadczenie wzywające wszystkie formacje polityczne do kompromisu, który umożliwi wyprowadzenie Turcji z impasu. Na razie wszyscy są zgodni tylko w jednym, że trzeba jak najszybciej wybrać prezydenta.

NIEBEZPIECZNE LETNISKA

BASKIJSKA organizacja ETA nasiliła działalność terrorystyczną głównie w miejscowościach letniskowych. Wybuchają tam bomby, rozlegają się strzały — co skutecznie odstrasza turystów. Przeciw tym akcjom odbywają się coraz liczniejsze demonstracje protestacyjne.

ZAFUNDOWAŁ SOBIE KONSTYTUCJĘ

PROJEKT nowej konstytucji chilijskiej sankcjonuje dyktaturę faszystowską. Przewiduje on, że sprawujący w wyniku zamachu stanu władzę dyktator 64-letni gen. Pinochet będzie mógł pozostać na stanowisku prezydenta przez następne dwie kadencje trwające po sześć lat.

GÓRNICY PRZECIW M. THATCHER

PRZECIWKO rządom Margaret Thatcher wystąpili brytyjscy górnicy. Przewodniczący związku zawodowego górników J. Gormley skrytykował militarystyczną politykę obecnego gabinetu. Rezolucja podjęta na ogólnokrajowym zjeździe górników potępia podsycanie w Wielkiej Brytanii atmosfery psychozy wojennej oraz decyzję rządu w sprawie rozmieszczenia eurorakiet.

(as)

CZYN POLAKÓW

Nowy urok miasta

PRZED 35 laty Szczecin zauroczył pierwszych osadników. Piszą, że urzekła ich uroda miasta, a piękno starych drzew i parków przesłoniło obraz ruin i zgliszcz.

To pierwsze wrażenie ukształtowało późniejszy stosunek mieszkańców do Szczecina. Charakteryzuje się on pełną osobistego zaangażowania troską o wygląd miasta i o utrzymanie „zielonego stanu posiadania". To ostatnie uczucie zresztą czasami przeszkadza naturalnemu rozwojowi aglomeracji. Broniąc starych drzew zapominamy często o konsekwencjach spowodowanych zwiększeniem się liczby mieszkańców, powstaniem nowych peryferyjnych osiedli, gałęzi przemysłu i nowych potrzeb przewozowych. Zapominamy, że obecnie działamy w nowej jakościowo epoce, epoce podwyższonego standardu cywilizacyjnego, w której nasze miasto odgrywa zupełnie nową rolę na gospodarczej mapie kraju.

Nie samym jednak chlebem człowiek żyje. Obok czynników gospodarczych coraz ważniejsze staje się zaspokajanie potrzeb społecznych i kulturalnych. Coraz silniej narasta w nas zamiłowanie do piękna. I chyba właśnie wyrazem tych przemian są podejmowane od dłuższego czasu starania zmierzające do ukształtowania nowego oblicza Szczecina.

WSZYSCY żałujemy starych drzew wyciętych na ul. Krzywoustego. Wokół tej sprawy narosło wiele pretensji i nieufności: to prawda. Ale równocześnie nie wolno zapominać, że Szczecin jako jedno z pierwszych miast w kraju stworzył system ochrony miejskiej zieleni. Specjalna uchwała MRN w tej sprawie nie tylko zahamowała samowolną wycinkę drzew, ale i nałożyła obowiązek sadzenia nowych w miejsce tych, które poszły pod topór.

Nie jest to jedyna forma miejskich działań. Od 9 lat, z inicjatywy naszej redakcji, organizowany jest konkurs „Cały Szczecin w kwiatach". Zachęca on mieszkańców, zakłady pracy, przedsiębiorstwa i instytucje do zwrócenia baczniejszej uwagi na wygląd swego otoczenia. W wyniku tego współzawodnictwa powstało wiele nowych, urządzonych na trwałe zieleńców, dziesiątki skwerów zyskało barwną szatę, a wokół szeregu przedsiębiorstw powstały pięknie utrzymane ogrody. Zmienił się też wygląd osiedli, gdyż pojawiły się na nich tysiące krzaków róż, i hektary starannie utrzymanych trawników.

Wyrazem doceniania tej problematyki przez społeczeństwo jest również reakcja mieszkańców na hasło rzucone przed kilkoma miesiącami przez „Kurier". Zachęcało ono, by uczcić 35-lecie Szczecina zasadzeniem 10 tysięcy drzew. Odzew był natychmiastowy. Sadzili je starzy i młodzi, mieszkańcy nowych osiedli, żołnierze, studenci i milicjanci, sadzili harcerze i uczniowie szkół średnich oraz pracownicy wielu przedsiębiorstw. Miastu jak nigdy dotąd w jego historii przybyło w ciągu 6 tygodni ponad 10 tysięcy nowych drzew. Dodajmy, że były to egzemplarze w wieku 4—15 lat. Więc już dziś zazieleniły się nowe osiedla i nowe trasy komunikacyjne.

PRZYBYŁ nam też nowy park. Historia jego powstania jest niezwykła, bo pojawił się na mapie miasta w ciągu jednego dnia, a dokładniej mówiąc — w ciągu 16 godzin. Mowa oczywiście o ogrodzie dendrologicznym przy ul. Słowackiego, który uporządkowano podczas pierwszego ogólnomiejskiego czynu partyjnego. A przecież nie tak dawno, był to przykład zaniedbania i opuszczenia.

Znikają także powoli różnego rodzaju tereny niczyje, o które nikt się nie troszczy. Wystarczy przypomnieć, jak do niedawna wyglądał Staw Brodowski. I choć dzieje jego porządkowania zawierają sporo potknięć i przejawów bezradności, należy on dzisiaj chyba do najpiękniej zagospodarowanych rejonów Osiedla Komuny Paryskiej.

Przypomnijmy sobie też rejon po obu stronach ul. Szczanieckiej pełen wysokich chwastów, na którym nie tak dawno pasły się krowy na tle wieżowców Niecki Niebuszewskiej. Dzisiaj po jednej stronie tej ulicy rozpościera się widok na Stoczniowy Dom Kultury i Kąpielisko Gontynka, po drugiej zaś — funkcjonują boiska sportowe. To samo dotyczy skarpy przy ul. Staszica, czy prześlicznych krzaków róż zdobiących zaniedbany do niedawna skwerek u zbiegu ul. ul. Parkowej i Emilii Plater. Zresztą podobnych przykładów ze wszystkich dzielnic miasta przytoczyć można znacznie więcej. Co jednak nie znaczy, że wszystko w tej dziedzinie zostało zrobione. Faktem jest, że porządkuje się te bezpańskie rejony w sposób systematyczny i powoli przestają one straszyć obrazem zaniedbania i zapuszczenia.

Oczywiście nie są to jedyne przejawy działań upiększających miasto, bo przecież nie sama zieleń je zdobi. Zmienił się np. wygląd al. Wojska Polskiego. 10 lat temu była to „parterowa Marszałkowska" z pierwszego powojennego okresu. Przemieniła się ona w efektowną promenadę handlową (chociaż tu i ówdzie znaczoną szczerbami prowizorycznej zabudowy) o kolorowych chodnikach i zacisznych skwerach. W nocy błyszczą tu neony, a mleczne kule pomysłowych latarni rozpraszają mroki ciemności. Co prawda modernizacja tego odcinka ulicy nie została jeszcze zakończona i trzeba ją odłożyć na dzień późniejszy, ale to co zostało zrobione do dziś, naprawdę imponuje.

Pomyślmy też o słynnej szczecińskiej secesji. Koncentracja robót elewacyjnych i konsekwentne prowadzenie tych prac przez kilka lat z rzędu wydobyło na światło dzienne urok kamieniczek z końca ubiegłego stulecia. W tych rejonach miasta odpoczywa oko przechodnia znużone monotonią betonowej architektury. Kolorowe tynki zgrane harmonijnie ze sobą, troska rzemieślników o gipsowy szczegół sztukaterii sprawiły, że całe ciągi uliczne zabłysły nowym blaskiem w lipcowym słońcu. Wygląd ul. ul. Jagiellońskiej, Jedności Narodowej, Słowackiego, al. Buczka czy placu Odrodzenia zmienił się wyraźnie na korzyść. Dostrzegają to nie tylko zagraniczni dziennikarze, ale i krajowy konserwator zabytków prof. Wiktor Zin, który przykład troski o szczecińską secesję stawia całemu krajowi za wzór.

Przyjrzyjmy się panoramie miasta. Jeszcze kilka lat temu pejzaż lewego brzegu Odry szpeciła wyrwa po Zamku Książąt Pomorskich. Odbudowaliśmy go z ruin w czynie społecznym. Nie jeden z mieszkańców Szczecina spędzał na zamkowych dziedzińcach wiele godzin pomagając przy jego odbudowie. Dziś ten prężny ośrodek kultury oddziałuje na całe województwo.

Pójdźmy też na szczecińskie corso — w aleję fontann. Jej budowie towarzyszyło wiele spięć i krytycznych uwag. Tak długo póki ów teren osłaniał drewniany płot uważano go za „kwiatek przy kożuchu". Dzisiaj to ulubione miejsce spotkań mieszkańców, miejsce gdzie wprost z Wałów Chrobrego prowadzi się przyjezdnych. O jego powszechnej akceptacji świadczy fakt, że jacyś „anonimowi sprawcy" każdego roku starają się je jeszcze bardziej upiększyć, zabarwiając w basenach wodę na różne kolory. Świadczy też samorzutne pojawienie się malarzy amatorów, którzy oferują tu swe obrazy przechodniom, czy ulicznego fotografa proponującego zdjęcie przed sternikiem.

I WRESZCIE nabytek najświeższej daty, heroiczny symbol miasta i jego mieszkańców: Pomnik Czynu Polaków, który od niespełna roku wzbija się w niebo na Jasnych Błoniach. To nie tylko piękny element dekoracyjny ze stali i spiżu. To również dowód pamięci i szacunku dla trzech pokoleń stolicy Pomorza Zachodniego, dla ich wysiłku, by nasze miasto uczynić piękniejsz., gospodarniejsze i kulturalniejsze. To przypomnienie ludzi pełnych samozaparcia i hartu, którzy nie bacząc na przeszkody i trudności nadawali i nadają nowy kształt tej, przywróconej Polsce ziemi. Podczas montażu trzech orłów w tym miejscu składano kwiaty. Ten obyczaj zachował się do dziś. Każdego niemal dnia na marmurowej płycie leżą wiązanki.

Szczecin się zmienia. Z dnia na dzień przybywa mu drzew i zieleni, pięknieją domy i całe ulice. Jakże szybko przyzwyczajamy się do tych zmian i przestajemy zwracać na nie uwagę. I trzeba dopiero chwili zadumy, momentu zastanowienia się, by dostrzec nowy urok miasta.

(ft)

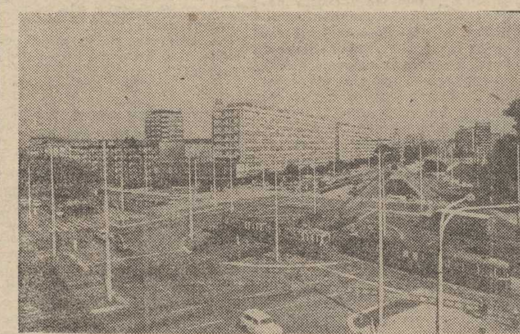

Normą — nieporządek w normach

Co się kryje za listą płac?

DO zainteresowania listą płac nikogo na ogół zachęcać nie trzeba. Często jednak pewnych nieprawidłowości płacowych latami oficjalnie nie zauważa się w przedsiębiorstwie. Zwracają na nią uwagę dopiero kontrole z zewnątrz. Kontrolę taką przeprowadziła NIK w kilkudziesięciu jednostkach gospodarczych. Oto w spółdzielni pracy „Żelazocynk" w Warszawie normy pracy były nieraz przekraczane nawet 20-krotnie i w ten sposób ktoś za 10 godzin nitowania zarobił 2600 zł. Oto w Krakowskim Przedsiębiorstwie Produkcji Materiałów Budowlanych intratnym zajęciem, zapewniającym zarobki rzędu kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie, było przycinanie i spawanie wykładziny podłogowej „Lenteks".

Dla uniknięcia nieporozumień: **w wysokich zarobkach jako takich nie ma nic złego, jednak rzecz w tym, za co się płaci?** Często trudno ściśle i rzeczowo odpowiedzieć na to pytanie, m. in. dlatego, że z reguły brakuje takich dawno wynalezionych dobrych mierników ilości pracy jak prawidłowe normy.

Jak potwierdziła kontrola — normy są prawie zawsze znacznie „rozluźnione". Często nie odpowiadają one rzeczywistym techniczno-organizacyjnym warunkom pracy. Nierzadko bywa, że utrzymuje się normy ustalone kilkanaście lat temu. Mniejsze lub większe nieporządki w normowaniu inspektorzy odnotowali prawie we wszystkich badanych zakładach pracy. Można powiedzieć, że normą jest nieporządek w normach, co łączy się z anomaliami płacowymi. I tu wyjaśnienie: nie w tym rzecz, aby mechanicznie podwyższając normy, obniżyć zarobki. Nikt nie ma takich zamiarów. Rzecz jednak w tym, aby ośrodki normowania pracy umiejętnie i fachowo przywróciły normom właściwą funkcję — rzetelnego regulatora wydajności pracy.

Diagnoza specjalistów w sprawie funkcjonowania systemu wynagrodzeń w naszej gospodarce jest krytyczna. Nie wszędzie jest jednak źle. Prawidłowa jest sytuacja w tych zakładach pracy, gdzie przyznane danej branży znaczne podwyżki płac nie doprowadziły do rezygnacji z różnicowania indywidualnych zarobków, zależnie od tego „jak kto pracuje". Podobnie jest tam, gdzie przestrzega się przepisów, nie zatrudniając na przykład na wysokich stawkach tych, którzy gdzie indziej porzucili pracę. **Krótko mówiąc — najlepiej jest tam, gdzie obowiązuje jedynie zdrowa ekonomiczna zasada „najpierw praca, potem płaca". Najpierw wydajność, produkcja, najpierw wykonanie zadań.**

Na skutek różnych, nie zawsze zresztą zawinionych w przeszłości przez przedsiębiorstwa, przyczyn upowszechniły się różne przetargi płacowe. Nagminnie przekraczało się planowy fundusz płac, choć nie było ku temu żadnego uzasadnienia we wzroście wydajności pracy. Ekonomia — co warto przypomnieć — uczy, że płace powinny rosnąć na ogół o 20—25 procent wolniej od wzrostu wydajności pracy, który bezwzględnie powinien je wyprzedzać. **W naszej gospodarce tymczasem proporcje te w niebezpieczny sposób odwróciły się: w 1978 r. wzrost płac dwukrotnie przewyższał wzrost wydajności pracy, w 1979 r. — trzykrotnie.** W pierwszych pięciu miesiącach br. nadal funkcjonowała ta niedobra tendencja.

Ta krytyczna diagnoza posłużyła za punkt wyjścia do terapii funkcjonowania systemu płac. Terapii, która się już rozpoczęła, żeby przypomnieć ostatnie decyzje rządu o zaostrzeniu kontroli bankowej nad funduszem płac oraz o zmianie zasad odpowiedzialności materialnej kadry kierowniczej za jego przekroczenia. Zakłada się, że zdyscyplinowanie funduszu płac stanowi warunek dalszych zmian w funkcjonowaniu zasad wynagrodzeń, których kierunek i sens streszcza się w dewizie: umocnić związek efektu pracy z płacą; sprawić, aby zależności te działały obustronnie, mając zastosowanie i przy samym kreowaniu wielkości funduszu płac w przedsiębiorstwach i na każdym stanowisku pracy. **Przedsiębiorstwa powinny śmielej sięgać do form indywidualizowania wynagrodzeń, opracowując i stosując regulaminy wynagrodzeń, które precyzyjnie określałyby kryteria awansu płacowego, uwzględniając w większym stopniu jakość pracy, porządkując normy pracy, aktualizując stawki akordowe itp.** Istnieje sporo zakładów, które radzą sobie z tego rodzaju problemami, uzyskując znaczne korzyści gospodarcze i społeczne.

Pytanie „co się kryje za listą płac?" powinno być więc w każdym zakładzie pracy pytaniem obligującym kierownictwo, aktyw polityczny i społeczny do głębszego wniknięcia w te sprawy.

Bożena PAPIERNIK

Rady dla zmotoryzowanych

Jazda z przyczepą i bagażnikiem

PRZYCZEPY campingowe stają się z każdym rokiem coraz popularniejsze. Szacuje się, że na naszym kontynencie jest ich już około 2—3 mln szt. Również w naszym kraju przyczepa staje się bardzo popularnym „hotelem" dla wielu zmotoryzowanych turystów. Obok prywatnych, są także kluby i zakłady pracy, które wypożyczają je na okresy wakacyjne.

Jak jeździć z przyczepą? Technika jest właściwie bardzo prosta, ale nie oznacza to, że przed wyjazdem w daleką drogę nie należy zrobić małego testu dla wprawy. Przede wszystkim należy nauczyć się ruszania z miejsca. Jest to wszak dodatkowe obciążenie dla pojazdu. Radzimy przed daleką drogą wykonać trochę manewrów na placach. Należy nauczyć się wyprzedzania i wymijania. Pamiętajmy, że pojazd jest dłuższy, przyspieszenie mniejsze, droga hamowania trudniejsza. Zalecamy szczególną ostrożność przy mijaniu z dużymi, ciężarowymi samochodami. Powstający pęd powietrza może zakołysać naszą przyczepą. Dlatego w takich przypadkach warto na moment zwolnić tempo jazdy.

Konieczna jest kontrola co pewien czas (na postojach) stanu zaczepu i linki ubezpieczającej. Obowiązkowo powinno zakładać się lusterka wysięgnikowe, tak aby widzieć długość naszego połączonego pojazdu (samochód plus przyczepa). Jest to nieodzowne przy wyprzedzaniu i zmianie pasa ruchu.

Obciążenie przyczepy powinno być zawsze równomierne. Nie wolno przeładowywać jednego boku, względnie przodu i tyłu. Najekonomiczniejsza jest jazda z szybkością około 70 km na godz. Musimy zawsze liczyć się, że spalanie przy holowaniu przyczepy może nam wzrosnąć o 25—30 proc.

A jak jeździć z bagażnikiem dachowym? W tym przypadku doświadczenie jest chyba powszechniejsze. Warto jednak pamiętać o dobrym zamocowaniu bagażnika do części dachowej i sprawdzić uchwyty co 500 km. Załadowanie bagażu winno być przemyślane z uwagi na obciążenie jak i wygodę korzystania z niego. Koniecznie całość powinno przykrywać się folią lub plandeką nieprzemakalną. Ma to na celu uchronienie naszego bagażu nie tylko przed opadami i zapyleniem, ale także poprawia aerodynamikę, co wypływa na zużycie paliwa. Pamiętajmy o tym, że dach samochodu nie jest bagażówką. Zazwyczaj dopuszczalne obciążenie nie powinno przekraczać 50 kg. (z)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

WSS INFORMUJE

W ODPOWIEDZI na notatkę za tytułowaną „Bądźmy ludźmi" WSS informuje, że kasjerkę sklepu „Rodzynek", która nieżyczliwie i nietaktownie potraktowała kupującą, ukarano pozbawieniem miesięcznej premii.

Zainteresowaną klientkę serdecznie przepraszamy.

Natomiast jeśli chodzi o sprzedaż mleka w proszku dla dzieci powyżej 1 roku życia, sprawa ta została uregulowana decyzją wicewojewody szczecińskiego i jest przez personel placówek handlowych ściśle przestrzegana.

* * *

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „Rygle zamiast towaru" informujemy, iż sklep nr 185 przy ul. Kapitańskiej mieścił się w lokalu prywatnym będącym częścią mieszkania kierownika tej placówki. Z chwilą przejścia na emeryturę nie wyraził on zgody na dalszy wynajem locum. Wobec tego byliśmy zmuszeni do likwidacji tego sklepu.

Z-ca dyrektora
ds. handlu
mgr Jacek SZEFERNAKER

PRACE ROZPOCZĘTO

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Feralna 13" Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej komunikuje, że wykonawcą prac jest Komunalne Przeds. Remontowo-Budowlane nr 2. Opracowana dokumentacja obejmuje zagospodarowanie połączonych podwórek przy ul. B. Krzywoustego 12, 13, 14, 15, ul. Kr. Jadwigi 36 i Małkowskiego 21, 22, 23. Roboty rozpoczęto od posesji położonej przy ul. B. Krzywoustego 13, na której podwórku zostaną założone zieleńce oraz wykonane drogi dojazdowe do budynków, garaży i pawilonu handlowego. Natomiast plac zabaw dla dzieci wraz z zieleńcami znajdzie się na zapleczu posesji nr nr 12, 13, 14, przy ul. B. Krzywoustego i ul. Małkowskiego 21—23.

Dyrektor
inż. Zbigniew PASTERCZYK

PODJĘTO ŚRODKI ZARADCZE

NAWIĄZUJĄC do potrzeb komunikacyjnych mieszkańców Osiedla „Słonecznego" Woj. Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej informuje, że doceniając wagę istniejącego problemu spowodowano, iż autobusy wyjeżdżające z zajezdni w Dąbiu dojeżdżają do Kijewa po drodze zabierając pasażerów ze „Słonecznego". Oprócz tego kierowców obcych autobusów zobowiązano do zabierania osób oczekujących na przystankach WPKM przy ul. A. Struga. Ponadto wprowadzono dodatkowe rozkłady jazdy autobusów linii pracowniczych w celu przewożenia pasażerów zamieszkałych na osiedlu.

Do złagodzenia sytuacji przyczyniło się też niewątpliwie wprowadzenie przez PKP, z dniem 1 bm. komunikacji kolejowej na odcinku Osiedle—Dąbie.

Niezależnie od tego, z chwilą zwiększenia liczby posiadanego taboru, przewidujemy zwiększenie liczby autobusów na liniach: 54, 72 i 73.

I z-ca dyrektora
ds. eksploatacyjnych
mgr Andrzej ANCZYKOWSKI

Studenci na koniach strzegą Wolina

Strażnicy przyrody

OD 4 JUŻ LAT Akademicki Klub Jeździecki przy Akademii Rolniczej w Szczecinie organizuje tzw. „Akcję Wolin", w której ramach powoływana jest Akademicka Konna Straż Ochrony Przyrody. W bazie AR w Domysławiu, która została założona w opuszczonym budynku starej szkoły, na dwutygodniowych turnusach w lipcu i sierpniu przebywają studenci szczecińskich uczelni, członkowie AKJ. Codziennie dosiadają koni i przemierzają leśne połacie wyspy Wolin, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów wchodzących w skład Parku Narodowego. Chodzi o to, aby przeciwdziałać wszelkim próbom łamania bądź omijania przepisów ochrony przyrody, które są tu szczególnie surowe, z czego nie wszyscy turyści zdają sobie sprawę.

Cele działalności są jasno określone: „Akcja Wolin" jest organizowana pod patronatem Rektora Akademii Rolniczej w Szczecinie prof. dr hab. Idziego Drzycimskiego. W zakres akcji wchodzą: sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem regulaminu Wolińskiego Parku Narodowego i Lasów Państwowych, sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przez turystów przepisów ochrony przyrody, bezpieczeństwa p-poż., oraz przeciwdziałanie wykroczeniom (kłusownictwo, dewastacja, niszczenie przyrody), popularyzacja zasad ochrony środowiska wśród młodzieży akademickiej i osób przebywających na terenie WPN i Nadleśnictwa Międzyzdroje oraz zapewnienie uczestnikom akcji bezpośredniego kontaktu z przyrodą i rozwijanie wśród nich zainteresowań i zamiłowania do hodowli koni, poprzez codzienne prace związane z ich utrzymaniem i pielęgnacją. Miejscem działalności Akademickiej Konnej Straży Ochrony Przyrody są tereny leśne WPN, Nadleśnictwa Międzyzdroje oraz tereny wód otwartych na wyspie Wolin.

Jednakże poza tymi statutowymi, suchymi sformułowaniami kryje się coś więcej — letnia przygoda, wędrówka po dziewiczych, rzadko przez ludzi odwiedzanych połaciach wyspy, obcowanie z przyrodą nie tkniętą piętnem cywilizacji lecz kwitnącą w całej swej krasie. Poprzez porównanie jej piękna z obrazem szkód powstałych z winy ludzi, o wiele łatwiej można zrozumieć ideę ochrony środowiska i stać się jej gorącym zwolennikiem.

Najczęstsze wykroczenia, z jakimi stykają się i walczą w trakcie patrolów członkowie AKSOP, to korzystanie z rozmaitych skrótów prowadzących nad brzeg morza na przełaj przez wydmy bądź lasy Parku Narodowego, zbieranie runa leśnego w miejscach, w których jest to niedozwolone (tzn. na terenie WPN) i wreszcie — to już na całej wyspie — uporczywe wjeżdżanie samochodami w głąb lasu. Najbardziej irytujące jest to, że większość wykroczeń wynika z bezmyślności, braku wyobraźni bądź też niewiedzy o nielegalnym charakterze czynu.

Studenccy strażnicy przyrody dysponują wprawdzie sankcjami (mandaty), ale w przypadku wykroczeń mniejszego kalibru, widząc szczere (lub przynajmniej wyglądające na szczere) zakłopotanie przyłapanego na gorącym uczynku wczasowicza, zwykle wolą darować karę, przestrzegając jednocześnie przed powtórzeniem wykroczenia, bo wówczas... Co najważniejsze — taka formuła postępowania pozwoliła uzyskać Akademickiej Konnej Straży Ochrony Przyrody wysoki autorytet i poważanie miejscowej ludności, a także i u zmieniających się co roku letników. Sława jednak pozostaje...

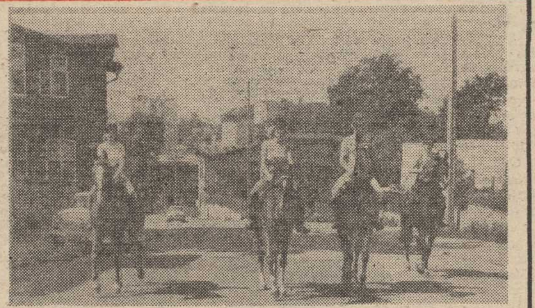

(Foto — St. Cieślak)

Studenci przebywający w Domysławiu dysponują 13 końmi. Wypożyczyli je od kilku instytucji, którym należy się pochwała za czynne popieranie akcji ochrony przyrody. Są to Kombinat PGR Nowogard, POHZ Świerczyna, PGR Tymin i AKJ Akademii Rolniczej. Pomogło także Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi, które zorganizowało transport koni do Domysławia oraz pracownicy Lecznicy dla Zwierząt w Międzyzdrojach, otaczający zwierzęta fachową opieką weterynaryjną. Mirosław Mielczuk — szef i organizator tegorocznej edycji „Akcji Wolin" — mówi, że bez tej pomocy cała inicjatywa mogłaby spalić na panewce. Problemów bowiem nie brakuje. Do tych nie rozwiązanych należą boje z dyrekcją SKR w Wolinie, która mimo wcześniejszych zapewnień nie wykonała niezbędnych prac w stajni, należącej do studenckiego ośrodka oraz z Kombinatem PGR w Wolinie o sprzedaż odpowiedniej ilości pożywienia dla koni.

Akademicka Konna Straż Ochrony Przyrody, ściśle współpracująca z dyrekcją Wolińskiego Parku Narodowego i Nadleśnictwem Międzyzdroje wykonuje istotną działalność dla Szczecińskiego Wybrzeża. Pamiętajmy podczas letniego wypoczynku na wyspie Wolin, że jej przyroda jest strzeżona przez szczecińskich studentów, dla których ochrona środowiska jest sprawą nadrzędną i cenną. Nie przysparzajmy im pracy. (Jr)

DICK FRANCIS

fuks czy faworyt?

Przełożyła Aniela Tomaszek

Tytuł oryginału: For Kicks

129

Dobrze znałem ten samochód, ponieważ musiałem go czyścić w każde poniedziałkowe popołudnie. Bert robił to w piątki. Humber dumny był ze swojego samochodu.

Tym symbolem życia ponad stan woziła Humbera na długie trasy Grace, siostra Juda Wilsona, amazonka o twardej twarzy, która prowadziła wielki wóz z pełną wprawy swobodą, ale utrzymywanie go w porządku nie należało do jej obowiązków. Ani razu z nią nie rozmawiałem, przyjeżdżała rowerem z miejsca, gdzie mieszkała, prowadziła samochód kiedy było to konieczne, i odjeżdżała z powrotem na rowerze. Często nasze czyszczenie uznawała za niezadowalające, ale jej uwagi przekazywał Bertowi i mnie Jud.

Ilekroć sprzątałem wnętrze samochodu, zaglądałem w każdą szczelinę, ale Humber nie był tak uprzejmy czy też tak nieostrożny, żeby zostawiać w nim strzykawki czy fiolki stymulantów porzucone w schowku na rękawiczki.

Przez cały pierwszy miesiąc mojej pracy panowała mroźna pogoda, która była nie tylko dokuczliwa, ale irytująco opóźniała moje działania. Kiedy nie odbywały się wyścigi, Humber nie mógł dać dopingu żadnemu koniowi, nie miałem też okazji zaobserwować, co zmienia się w stajni, jeżeli gonitwy wypadają na którymś z pięciu torów o długiej ostatniej prostej.

Do tego wszystkiego Humber, Jud Wilson i Cass bez przerwy kręcili się po stajni. Chciałem rozejrzeć się w kantorku Humbera, mieszczącym się w ceglanej chatce na końcu podwórza, nie mogłem jednak ryzykować poszukiwań narażając się na to, że któryś z nich może w każdej chwili mnie zaskoczyć. Sądziłem, że kiedy Humber z Judem Wilsonem pojadą na wyścigi, a Cass pojedzie do domu na południowy posiłek, mógłbym przeprowadzić poszukiwania w kantorku, podczas gdy stajenni będą zajęci obiadem.

130

Klucz od biura miał Cass, on otwierał drzwi rano i zamykał na noc. O ile zdążyłem zauważyć, nie zadawał sobie trudu zamykania biura, kiedy jechał na obiad, toteż kantor zazwyczaj otwarty był przez cały dzień, z wyjątkiem niedzieli. Mogło to również znaczyć, że Humber nie trzyma tam nic kompromitującego, ale mógł przecież trzymać tam coś, co dla osoby niewtajemniczonej wyglądałoby całkiem niewinnie.

Jednak prawdopodobieństwo rozwikłania całej tajemnicy przez pobieżne rozejrzenie się w zamkniętym kantorku stajni było tak niewielkie, że nie warto było ryzykować wpadki, uznałem więc, że lepiej zdobyć się na cierpliwość i poczekać na korzystniejszą okazję.

Był jeszcze dom Humbera, pomalowany na biało dawny budynek fermy, przylegający do podwórza. Kilka ukradkowych spojrzeń rzucanych w te popołudnia, kiedy wypadała moja kolejka odgarniania śniegu z ogrodowej ścieżki, przekonało mnie, że jest to ultraczysty bezosobowy dom, jak szereg pokoi na wystawie sklepu meblowego, pozbawiony duszy i jakby niezamieszkany. Humber nie był żonaty, a żadne z pomieszczeń na dole nie wydawało się na tyle przytulne, żeby spędzać w nim wieczory.

Nie zobaczyłem przez okna ani biurka, które mógłbym przeszukać, ani sejfu, w którym mogłyby być zamknięte sekrety, mimo to zdecydowałem, że nie byłoby w porządku zignorowanie tego domu. Jeżeli nie znajdę nic w biurze, i poszukiwania ujdą mi bezkarnie — przy pierwszej okazji złożę wizytę w domu.

W środę w nocy wreszcie zaczęła się odwilż, jeszcze większa była w czwartek i piątek, a w sobotę rano cienka warstwa na pół stajałego śniegu przekształciła się w kałuże, w stajniach zakotłowało się; znów zaczynały się polowania i wyścigi.

W piątek wieczorem Cass powiedział mi, że właściciel obydwu wierzchowców, którymi się zajmowałem, chce, żeby były gotowe na sobotę, więc po drugim treningu załadowałem je do furgonu, który po nie przyjechał.

(cdn.)

Uroczyste pożegnanie w Warszawie

Sportowcy godnie będą reprezentować nasz kraj

POD HASŁEM „Sport pieśnią pokoju" odbyło się w niedzielę, w hali sportowej AWF w Warszawie, uroczyste pożegnanie polskiej ekipy na Letnie Igrzyska XXII Olimpiady w Moskwie. Na uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Kazimierz Barcikowski. Obecny był ambasador ZSRR Borys Aristow.

ZWRACAJĄC się w serdecznych słowach do naszych olimpijczyków oraz obecnych gości — przewodniczący GKKFiS, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Marian Renke stwierdził, że dla każdego sportowca zdobycie miana olimpijczyka — to zaszczyt najwyższy. Gratulując naszym sportowcom olimpijskich nominacji, podziękował zarazem wszystkim, którzy uczestniczyli w przygotowaniach reprezentacji. Podkreślił też, że dzięki serdecznej trosce i opiece kierownictwa partii i rządu stworzone zostały warunki i klimat sprzyjający przygotowaniom do igrzysk.

Przypominając, że na starcie mos kiewskich igrzysk stanie 321 polskich sportowców, że mamy silną reprezentację, prezes PKOl. stwierdził, iż celem, stanowiącym prawdziwe ukoronowanie wieloletniej pracy i sportowej kariery, jest wynik uzyskany w sportowej walce na Olimpiadzie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że moskiewskie igrzyska przeprowadzone zostaną na najwyższym poziomie, że padnie na nich wiele rekordów świata i olimpijskich, a rywalizacja o olimpijskie laury będzie szczególnie trudna.

Polska reprezentacja na Igrzyska XXII Olimpiady — zapewnił — uczyni wszystko, aby w tej rywalizacji godnie zaprezentować nasz kraj.

Następnie głos zabrał Jerzy Łukaszewicz. Przypominając, że już za kilkadziesiąt godzin na stadionie w Łużnikach zapłonie znicz olimpijski, podkreślił, iż rozbłyśnie ten ogień wbrew i na przekór działaniom, czyniącym wszystko, by nie zapłonął, by między ludźmi posiać nieufność i wrogość, które robiły wszystko, aby z radosnej manifestacji olimpijskiej uczynić przedmiot gry nieczystej, przedmiot politycznej intrygi. Szlachetny żywioł ognia olimpijskiego okazał się jednak mocniejszy. Zapłonie.

Sport jest walką — stwierdził mówca. Ale jest zarazem dziedziną, w której manifestuje się najszlachetniejszą formę współzawodnictwa — współpracę, wzajemną życzliwość, koleżeństwo i przyjaźń. Ponad różnicę, języka i koloru skóry, poglądów i wyznań, układów i systemów — wybija się piękna ludzka solidarność. Temu celowi przede wszystkim służyła i służyć będzie w Moskwie idea olimpijska.

Stwierdzając, że zmagania o medal olimpijski wymagały pełnej wyrzeczeń i ofiarności, trudnej walki z granicą własnych możliwości J. Łukaszewicz wyraził wiarę w sukces reprezentacji Polski — delegacji kraju, którego prestiż w świecie wykreowały niepodważalne osiągnięcia gospodarcze, społeczne i kulturalne, godność i konsekwencja w naszej polityce pokojowej, realizacja ambitnych zamierzeń w budowie socjalizmu na naszej ziemi. Mówca podkreślił też, że sukcesy na Olimpiadzie stanowią potwierdzenie, że jesteśmy zdrowi i sprawni, że umiemy walczyć i zwyciężać, że dysponujemy siłą woli i mocą charakteru, że umiemy pokonać słabość i kompleksy; start na Olimpiadzie naszej reprezentacji będzie dla młodych i najmłodszych zachętą i bodźcem do sprawdzania samych siebie, niewątpliwym wkładem w rozwój masowej kultury fizycznej społeczeństwa.

Życzenie polskim olimpijczykom wielu laurów — J. Łukaszewicz przekazał na ręce naszej reprezentacji olimpijskiej pozdrowienia radzieckim sportowcom, wszystkim ludziom Związku Radzieckiego, a także sportowcom ze wszystkich kontynentów, z którymi Polacy spotkają się w szlachetnej rywalizacji.

Uroczystość, transmitowana przez telewizję i radio, miała doniosły przebieg. Na sali znajdował się poczet sztandaru Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a także poczty sztandarowe zrzeszeń sportowych i czołowych polskich klubów. Wystąpili czołowi artyści scen warszawskich i pieśniarze oraz zespół tańca ludowego AWF i Chór Politechniki Szczecińskiej. Wykonywali oni utwory o tematyce olimpijskiej.

Odbyło się też wręczenie zawodnikom symbolicznych piątych kółek olimpijskich. Wszyscy wyjeżdżający do Moskwy na Olimpiadę złożyli tradycyjnie swe podpisy na flagach olimpijskich, które przekazane zostaną do Muzeum Sportu.

Najbardziej podniosłym momentem było złożenie ślubowania olimpijskiego. Odczytała je nasza zasłużona lekkoatletka 7-krotna medalistka olimpijska — Irena Szewińska. Dostojnie brzmiały powtarzane przez wszystkich olimpijczyków słowa „Ślubujemy!".

Uroczyste pożegnanie polskiej reprezentacji olimpijskiej zakończyło wspólne odśpiewanie hymnu narodowego.

B. Idziak, Z. Jeziorny

R. Kędzierski

Jadą także na Olimpiadę

NA XXII Letnie Igrzyska Olimpijskie wyjedzie 12 zawodniczek i zawodników z naszego województwa. Do Moskwy udaje się także dwóch szczecińskich sędziów sportowych i jeden trener.

Znany międzynarodowy sędzia bokserski, **mgr Bolesław Idziak**, został powołany przez AIBA (Międzynarodowa Federacja Boksu Amatorskiego) do komisji sędziowskiej XXII IO. B. Idziak będzie wchodził w skład jednego z zespołów międzynarodowego jury. W komisji tej jest tylko dwóch przedstawicieli federacji europejskiej — B. Idziak (Polska) i W. Jengibarian (ZSRR). Ponadto działacz szczeciński będzie reprezentował PZB na kongresach AIBA odbywających się z okazji Olimpiady.

Zdzisław Jeziorny — jest międzynarodowym sędzią piłki ręcznej. Wejdzie on w skład kompletu sędziowskiego powołanego do prowadzenia spotkań olimpijskiego turnieju piłki ręcznej.

Ryszard Kędzierski — b. trener SKS Czarni, od 1978 r. jest trenerem kadry wioślarzy i w tym charakterze pojedzie na Olimpiadę. R. Kędzierski będąc trenerem klubowym prowadził także osady kadrowe. Na poprzedniej Olimpiadzie był trenerem dwójki ze sternikiem, która weszła do finału. Opiekował się również osadami żeńskimi. (r)

Na pływalni w Lublinie

8 rekordów — plonem MP juniorów

Z UDZIAŁEM 160 zawodniczek i zawodników z 38 klubów w Lublinie na 50-metrowej pływalni rozegrane zostały mistrzostwa Polski juniorów w pływaniu. Zawody stały na niezłym poziomie. Ustanowiono osiem rekordów Polski oraz jeden wyrównano.

Za najbardziej wybijających się zawodników tegorocznych mistrzostw uznani zostali: Beata Czerwińska (Avia Świdnik — rocznik 1965), Bogusława Goliszewska (Stal Stocznia Szczecin — rocznik 1966), Jacek Kawecki (Trójka Łódź — rocznik 1966) i Dariusz Tasarek (Warta Poznań — rocznik 1963).

TU TOTO!

Duży Lotek

I LOSOWANIE:
11—18—30—39—48—49
dod. 37
II LOSOWANIE:
3—9—10—21—32—39
Końcówka banderoli: 825

Dziś w Moskwie

83 sesja MKOl.

MOSKWA PAP. Dziś w Teatrze Wielkim w Moskwie rozpoczyna się 83 sesja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Obrady trwać będą cztery dni i oczekiwane są w świecie sportowym z wielkim zainteresowaniem. W 1980 roku wygasa bowiem kadencja przewodniczącego MKOl. lorda Killanina i w Moskwie wybrany zostanie prawdopodobnie jego następca. Wśród kandydatów najczęściej wymienia się nazwisko Hiszpana Juana Antonio Samarancha wieloletniego działacza MKOl, członka komitetu wykonawczego, przewodniczącego komisji prasowej. Nie wyklucza się możliwości przeprowadzenia wyborów na sesji nadzwyczajnej jesienią br. W każdym razie lord Killanin zapowiedział, że nie będzie ponownie kandydował na stanowisko przewodniczącego. Funkcję tę sprawuje od igrzysk w Monachium 1972 r.

Kpt. K. Jaworski już w Polsce

DO kraju powrócił z USA nasz znany żeglarz kpt. Kazimierz Jaworski, który tak doskonale spisał się w zakończonych niedawno regatach transatlantyckich samotników „Star 80". Startujący na jachcie „Spaniel II" kpt. Jaworski uplasował się na szóstym miejscu w klasyfikacji generalnej regat, zajmując jednocześnie pierwsze miejsce w klasie „Pen Duick". Co więcej kpt. Jaworski zajął jednocześnie pierwsze miejsce wśród jachtów jednokadłubowych ulegając jedynie świetnie spisującym się w tym roku trimaranom.

Zapasy

Brąz dla W. Michalaka

REPREZENTANCI 30 klubów startowali w indywidualnych zapaśniczych mistrzostwach Polski juniorów w stylu wolnym, które odbyły się w Tychach. W toku trzydniowych zmagań stojących na wysokim poziomie bardzo dobrze zaprezentował się zapaśnik świnoujskiej Floty — Wojciech Michalak — zajmując w wadze powyżej 100 kg trzecie miejsce. Uległ on jedynie Krzysztofowi Kwiatkowskiemu (Płon Milicz) i Romanowi Naplerale (Górnik Zabrze). (e)

Żużel

Polacy w finale DMŚ

PIĘKNYM sukcesem polskich żużlowców zakończył się w Bremie finał kontynentalny drużynowych mistrzostw świata. Polacy wygrali te zawody i wraz z Czechosłowakami zakwalifikowali się do finału DMŚ, który 21 września odbędzie się we Wrocławiu. Polacy na torze w Bremie zdobyli 36 pkt. i wyprzedzili CSRS — 29 pkt., RFN — 26 pkt. i ZSRR — 5 pkt.

We wrocławskim finale mistrzostw świata spotkają się drużyny Polski, CSRS oraz Anglii i USA, które awansowały z finału interkontynentalnego z Vojens.

Sporty obronne

Drugie miejsce reprezentacji Szczecina

BLISKO 2 tysiące zawodników z wszystkich województw startowało w ogólnopolskiej spartakiadzie sportów obronnych, która zakończyła się wczoraj w Olsztynie. Bardzo dobrze spisali się reprezentanci naszego województwa zajmując w generalnej klasyfikacji zawodów drugie miejsce — 778 pkt. za ekipą Opola — 806 pkt. Natomiast w klasyfikacji mężczyzn nasi zawodnicy zajęli pierwsze miejsce, a wśród kobiet trzecie. W poszczególnych kategoriach wiekowych zawodnicy naszego województwa zajmowali czołowe lokaty — wygrali pojedynek strzelecki seniorów, w wielkim boju sztafetowym juniorów nasza drużyna była trzecia, a wśród juniorów młodszych zespół naszych reprezentantów wywalczył drugie miejsce. (e)

Przedstawiamy szczecińskich olimpijczyków

Najmłodsza z „dwunastki"

JAK przyjął pan wiadomość o powołaniu córki do kadry olimpijskiej?

— Z wielką ulgą. Odpowiada bez namysłu p. Marek Brzozowski. A widząc zdziwienie na mojej twarzy dodaje po chwili: — Walka o awans do kadry olimpijskiej trwała długo. Dorota wkładała w nią całą swą energię. Pomagali jej w tym trenerzy, klub, szkoła... My, jako rodzice, także bardzo to przeżywaliśmy. Nominacja olimpijska była więc zamknięciem trudnego etapu.

Dorota Brzozowska 16-letnia uczennica Liceum Ogólnokształcącego nr 6 w Szczecinie, zawodniczka sekcji pływackiej KS Stal Stocznia jest najmłodszą olimpijką z naszego województwa. Będzie startowała na XXII Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie w konkurencjach pływackich: 100 m delfinem, 200 m delfinem. Choć pływanie w grodzie Gryfa ma długą i piękną historię, to jednak w przeszłości nie miało olimpijczyka. Dorota Brzozowska jest więc pierwszą reprezentantką tej dyscypliny sportu z naszego miasta, która wywalczyła olimpijski awans.

ZADECYDOWAŁ PRZYPADEK...

O tym, że Dorota została pływaczką zadecydował przypadek. — Chcieliśmy, aby nasza córka nauczyła się pływać — wspomina p. Marek Brzozowski. — W 1971 r. zapisaliśmy ją na kursy nauki pływania organizowane przez Pogoń. Widocznie nieźle jej to szło, bowiem p. Michał Pociej zaproponował w 1973 r. aby wzięła udział w korespondencyjnych zawodach dla dzieci. Zgodziliśmy się. Dorotka zajęła pierwsze miejsce w Polsce. Stała się więc zawodniczką Pogoni a następnie utworzonej na bazie sekcji Pogoni — filii stargardzkiego Neptuna. Pierwszy poważniejszy sukces odniosła na międzynarodowych zawodach w bułgarskiej miejscowości Burgas. Było to w 1975 r. Największe postępy pływackie zaczęła wykazywać już jako zawodniczka Stali Stoczni, tzn. od przejęcia opieki przez mgr Michała Kanteckiego, który jest jej trenerem do dnia dzisiejszego.

P. Marek Brzozowski nie pamięta ile medali zdobyła jego córka na mistrzostwach Polski różnych kategorii wieku. Wie tylko, że w domowej kolekcji jest ich ponad 100. Dorota była przecież wielokrotną triumfatorką ogólnopolskich zawodów korespondencyjnych dla dzieci, startowała i zdobywała medale na MP w kategoriach młodzieżowych, a ostatnio seniorskich. To przecież w roku ubiegłym Dorota była najlepszą zawodniczką ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Z Bydgoszczy przywiozła aż 7 medali, w tym 5 złotych! A w roku ubiegłym podczas mistrzostw Polski w hali krytej szczecinianka aż 5 razy stawała na podium — dwa razy na najwyższym stopniu. W tym roku zadziwia wszystkich znakomitą formą zdobywając na halowych MP 3 medale. W swojej 7-letniej karierze sportowej 16-letnia Dorotka ponad 100 razy wpisywała się na listę rekordzistów Polski w różnych kategoriach wiekowych.

PLAMA NA HONORZE SMS

Rozwój kariery Doroty Brzozowskiej bacznie obserwowali selekcjonerzy PZP. Przepowiadano jej wielkie sukcesy, pod warunkiem, że wstąpi do jednej z dwóch szkół mistrzostwa sportowego — Racibórz lub Kraków. W ubiegłym roku trener M. Kantecki przekonał rodziców, że dla dobra jej kariery powinna pójść do SMS. Wybrano Kraków. W maju 1979 r., po ukończeniu 8 klasy Szkoły Podstawowej nr 65 w Szczecinie, Dorota wyjechała do Krakowa. Pobyt trwał jednak krótko. Tamtejsi trenerzy uznali bowiem, że... nie nadaje się do Szkoły Mistrzostwa Sportowego, z której zwolniono ją... dyscyplinarnie. Jest to plama na honorze krakowskiej szkoły. Ta niepedagogiczna decyzja nie załamała młodej pływaczki, choć była ona równoznaczna z przekreśleniem olimpijskich szans. PZP bowiem wyraźnie postanowił: reprezentacja oparta będzie tylko na uczestnikach SMS. O tym, że tak jest przekonała się m. in. jej koleżanka klubowa, Iwona Wejksza, która choć powinna, to jednak nie pojechała, na mistrzostwa świata do Berlina Zach. — nie uczęszczała do SMS. Mimo to postanowiono Dorotę przygotowywać w klubie. Dzień dla młodej dziewczynki zaczynał się o 6 rano. Do godz. 9 trenowała na pływalni WDS, później nauka (tok indywidualny w LO-6) do godz. 14.30. Od 15 do 18.30 znowu trening. I tak codziennie. W okresie intensywnego treningu 15-letnia zawodniczka przepływała dziennie trasę, którą pokonują maratończycy — 18 do 20 km! Trening i nauka wypełniały Dorotce cały dzień. W niedzielę kontrolne starty lub udział w zawodach. Był to ciężki wysiłek. Wszyscy więc starali się pomóc młodej zawodniczce. Mgr Michał Kantecki troszczył się o nią jak ojciec. KS Stal Stocznia stwarzał jak najlepsze warunki. Zespół pedagogów z LO 6 przerabiał z nią program zajęć klasy I liceálnej. Rodzice życie domowe całkowicie podporządkowali... przygotowaniom olimpijskim córki. Mimo to młoda zawodniczka nie wytrzymywała ciężaru jaki na siebie przyjęła.

— Były chwile — wspomina p. Marek Brzozowski — że Dorotka załamywała się. Nie chciała iść na basen. Nie zmuszaliśmy ją do uprawiania sportu wyczynowego, wiedzieliśmy jednak jak wielki trud włożył klub. Mówiłem wówczas: weź kwiaty i idź podziękować trenerowi, za to, że sie toba tak serdecznie opiekował... Chwile słabości jednak mijały i Dorota znowu intensywnie trenowała.

NAGRODA ZA PRACOWITOŚĆ

DOROTA prawie za każdym startem poprawiała swoje rekordy życiowe. Wygrywała nawet z zawodniczkami uczęszczającymi do szkół mistrzostwa sportowego. W klubie przyjmowano to z wielką radością, jednak istniała obawa, że mimo wielkich postępów, nie należeniu do raciborskiej lub krakowskiej SMS uniemożliwi zakwalifikowanie się do kadry olimpijskiej. Obawy te występowały także po MP gdzie zdobyła najwięcej medali, i po zawodach, na których uzyskiwała olimpijskie minima. Nic więc dziwnego, że wiadomość, iż Dorota Brzozowska, zawodniczka przygotowująca się w klubie, została zakwalifikowana do kadry na XXII IO — jej najbliżsi przyjęli z ulgą.

Pływaczka Stali Stocznia nadal intensywnie trenuje, by w Moskwie wypaść jak najlepiej.

Tadeusz REK

PONIEDZIAŁEK, 14 LIPCA

DZIŚ: Ulryka, Bonawentury
JUTRO: Henryka, Włodzimierza

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, później duże i deszcz. Temp. do 18 st. Wiatry zachodnie do południowo-wschodnich, słabe i umiarkowane.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1010 hPa (757,6 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Straszny dwór" g. 19.

KINA

BAŁTYK (tel. 733-35) „Gęsiarek Maciek" g. 16, węg., b/o; „Idealna para" g. 17.45, 20, USA, l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Rój" g. 9, 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 12 (poniedziałek i wtorek); **DELFIN** (tel. 468-78) „Maratończyk" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21, USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **DERBY** — „Oddział" g. 21.45, USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **HUTNIK** (Stołczyn) „Król Cyganów" g. 18, USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Chiński syndrom" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, USA, l. 15; „Dziedzictwo" g. 21, ang., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Dziedzictwo" g. 17, 19.15, ang., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **MARS** (tel. 79-40-80) „Policjanci" g. 16, 18, 20, USA, l. 18 poniedziałek i wtorek); **OGRODOWE** — „Wyspa skazańców" g. 21.45, meks., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Gwiezdne wojny" g. 15, 19.30, USA, l. 12; „Dzień weselny" g. 17, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Kowboj i Indianie" g. 10, 17, pol., b/o (poniedziałek i wtorek); „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" g. 11, 13, 15, CSRS, b/o; „Kung-fu" g. 18, 20, pol., l. 15; „Szczęki 2" g. 22, USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Buffalo Bill i Indianie" g. 16, 18, 20, USA, l. 12 (poniedziałek i wtorek); **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Fedora" g. 17.30, 19.30, RFN, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Violette i Francois" g. 17.30, 19.30, fr., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **BAJKA** (Police) „Ucieczka na Ateny" g. 17, 19.15, ang., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Afera Concorde" g. 19, wł., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **GRYF** (Gryfino) „Cygańska miłość" — bułg., l. 15; **INA** (Stargard) „Olimpiada 40" pol., l. 12; „Mandingo" wł., l. 18, **SYRENKA** (Jasienica) „Wściekły" g. 17, 19, pol., l. 18; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Samotnik" g. 18, fr., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

SALON MELOMANA — wystawa ekslibrisów — g. 13—19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIRURGIA DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej 1; DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIRURGIA — Unii Lubelskiej 1 i Zdunowo; POŁOŻNICTWO — P. Skargi; WEWNĘTRZNY — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 g. 19—8; CHIR. DZIECIĘCA Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7A — tel. 366-73; LEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; ZDROJE, BAT. CHŁOPSKICH 54 — tel. 61-25-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—19.
KOLEJOWA — tel. 935.
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-416; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 NURT — nauczanie początkowe. 15.55 Obiektyw. 16.30 Wakacje w kręgu rodziny. 17.25 Ocalić od zapomnienia. 17.45 „Gołąbeczka" odc. II. 18.50 Dobranoc. 19 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr TV — „Wilki". 21.40 Rozśpiewane obrazy — pr. rozrywkowy. 22.05 Horyzont.

PROGRAM II

17 Studio Bis. 17.10 Wycieczka w przeszłość. 17.20 Kraków prastary. 17.40 Tajemnica loży masońskiej. 17.50 Muppet show. 18.25 Dotykać słowo. 18.40 Śpiewa zespół „Bajm". 19.10 Kronika Szczecińska. 20.10 Kto z nim wygra — teleturniej. 20.50 Koncert gdański. 21.20 „Krzesany" — film balet. 21.55 Rajd dolnośląski. 22.05 Historia muzyki rozrywkowej.

WTOREK

8.50 Teleferie. 15.25 TV Klub Seniora. 15.55 Obiektyw. 16.30 Wakacje w kręgu rodziny. 16.55 Interstudio. 17.20 Sonda. 17.55 Królik Bugs przedstawia. 18.20 Studio TV Młodych. 19 Studio olimpijskie. 19.30 Dziennik. 20.10 Film franc. „Piotrusia". 22.10 Międzynarodowy mityng la.

PROGRAM II

10 Sonda. 10.30 Film CSRS „Narwaniec". 12 Skojarzenia — teleturniej. 16.45 Jęz. rosyjski — kurs podst. 17.15 „Paweł i Wirginia". 17.45 Studio „Gama". 18.35 Mówić nie mówić. 19.10 Kronika Szczecińska. 19.30 Dziennik. 20.10 Słowa za słowa. 20.40 Wtorek melomana. 21.40 Teatr Wspomnień „Nie igra się z miłością".

PROGRAM BERLIŃSKI

17.15 Pozostać przy tym. 17.55 Audycja dla dzieci. 18 Mazurek i polonez — pr. TVP. 18.50 Bajka. 19 Magazyn ruchu drogowego. 20 „Czarny kapitan" film prod. wł. 21.20 Czarny kanał. 21.55 W odwiedzinach u Imre Varga.

WTOREK

10 „Czarny kapitan". 12.05 Odpowiedzi. 14.10 Program wakacyjny. 15.30 Studio Bałtyk z Rostocku. 16.30 ZOO. 17.15 Rep. z Australii. 17.45 Nowoczesna sztuka bułg. 18.15 Filmy trikowe. 18.50 Bajka. 19 Godzina z rodzicami. 20 „Stewerdesy" pr. rozrywkowy. 21.10 Przed Olimpiadą. 22.25 Muzyka J. Haydna.

RADIO

PROGRAM I

13.40 Kącik melomana. 14 Studio „Gama". 14.20 Studio „Relaks". 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Z telewizyjnej pięciolinii. 19.40 Pieśni i tańce ludowe Francji. 20 Wiadomości dla kierowców. 20.10 Popularne nagrania. 20.35 Goście naszych estrad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Magazyn kulturalny. 23. Wita Was Polska. 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Wrocławia.

PROGRAM II

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Schuberta. 15.20 Wakacje na własny rachunek. 16 Nowości radiowego studia. 16.40 Nim się książka ukaże. 17 Z dziejów jazzu polskiego. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poetycki koncert życzeń. 18 „Chronochromie" na orkiestrę. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19 Muzyka okresu Rewolucji Francuskiej, Dyrektoriatu i Cesarstwa. 20 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 22 Zbliżenia. 23 Tajemnice prozy S. J. Witkiewicza. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

13.50 Rozmowy ze Stanisławem Lorentzem. 14 W tonacji Trójki. 15.05 Od Berlioza do Bouleza. 16. Wakacje ze swingiem. 16.40 „Tam gdzie była Bastylia". 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19 „Rzeczywistość" — powieść. 19.35 Opera tygodnia — „Ryszard Lwie Serce". 19.50 Śmierć po irlandzku". 20 „60 minut na godzinę". 21 Zapomniane koncerty fortepianowe. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Album poezji polskiej. 23.05 W tonacji Trójki. 24 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

13 Tu Studio Stereo. 14.45 Francuskie zespoły folklorystyczne. 15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki do których wracamy. 16.05 Nasz dom. 16.40 PAW. 16.55 Felieton aktualny. 17 Muzyczne rozmaitości stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja jęz. francuskiego. 19.30 Jam session. 20.15 Koncert Orkiestry Narodowej Radia Francuskiego. 22.23 Pomyślność za rzetelność. 22.50 Claude Debussy — pieśni.

UWAGA: Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

Piątek, godz. 14: ściana deszczu nad Szczecinem

DO OPADÓW, nawet bardzo intensywnych, zdołaliśmy się już tego lata przyzwyczaić, ale tego co działo się w piątek, dawnośmy nie przeżywali.

Około godz. 14 miasto ogarnął mrok — a zaraz potem lunęło. I to jak! Wystarczyło 20 minut „ściany deszczu", aby ulice zamieniły się w rwące potoki. „Wysiadła" komunikacja tramwajowa; koło zajezdni na Pogodnie wypadła z zamulonych szyn „dziewiątka", na Światowida spływające ulicą Strzałowską w dół setki kilogramów ziemi kompletnie zamuliły tory. Podobnie działo się we wszystkich rejonach miasta.

Autobusy, samochody osobowe jeździły — póki się dało po chodnikach. W ogromnych rozlewiskach utknęło kilkadziesiąt „maluchów", których silniki okazały się całkowicie bezradne wobec żywiołu. Najgorzej było w rejonie Niecki Niebuszewskiej, gdzie całe odcinki położonych niżej ulic zamieniły się w głębokie jeziora.

Pełne ręce roboty mieli strażacy. Jeszcze w sobotę i niedzielę usuwano wodę z pozalewanych magazynów sklepowych, kotłowni c.o., piwnic. (ap)

Kronika wypadków

PIĄTEK. We wsi Przypolsko gm. Osina, podczas awantury domowej pomiędzy małżonkami Zofią i Walerianem T. (oboje wygrażali sobie nożami), Zofia T. skoczyła w stronę męża i... nadziała się na trzymany przez niego nóż. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy ranę kłutą klatki piersiowej, skierował kobietę do szpitala.

SOBOTA. Na ul. Emilii Plater osobowy „Mercedes" kierowany przez Irenę W. najechał na tył dużego „Fiata" a ten z kolei wpadł na stojącą przed nim ciężarówkę „Star". W kraksie doznał obrażeń kierowca „Fiata". Stefan H. Straty materialne — około 40 tys. zł.

U zbiegu ulic Żołnierskiej i Klonowica, zamroczony alkoholem przechodzień, 45-letni Jan S. przechodząc przez jezdnię zatoczył się i upadł prosto pod koła skutera „Osa", który wywrócił się. Pasażerka skutera Wiktoria M. doznała obrażeń. Ranną opatrzono w pogotowiu.

We wsi Trzebiatów koło Stargardu kierowca motocykla Józef K., pragnąc uniknąć zderzenia z ciągnikiem który zajechał mu drogę — skręcił raptownie na pobocze i uderzył w schody budynku mieszkalnego. Józef K. doznał ciężkich obrażeń.

OKOŁO godz. 11.30 na al. Buczka, z okna III piętra toalety Przychodni Wojewódzkiej wyskoczyła w celach samobójczych kobieta około 30 lat, nie ustalonego nazwiska. Odwieziono ją, w stanie krytycznym, do szpitala.

NIEDZIELA. Krótko przed godz. 22 w Stargardzie na ul. Reja, podczas libacji alkoholowej, pijana pani domu, 35-letnia Janina U. zaatakowała z nożem w ręku męża, Jerzego i zadała mu cios w okolice serca. Ciężko rannego mężczyznę odwieziono do szpitala. Janinę U. zatrzymała milicja do dyspozycji prokuratora. (ap)

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17 w niedzielę od 9—12. TV czarnobiała tel. 356-96. TV kolorowa tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy.
TELEPOGOTOWIE Zdzisław Uznański, 22-85-97.
TELEPOGOTOWIE Roman Szczęsny. Tel. 23-23-56.
TELEPOGOTOWIE Jan Barczyk, 756-34.
ANTENY instaluje, Ryszard Dziwulski 22-24-34.
PRZYSTAWKI umożliwiające odbiór II programu telewizji. Montaż bez pomocy fachowca. Wzmacniacze antenowe polepszające odbiór II programu telewizji w kanałach 21 — 41. Nowoczesna konstrukcja (tranzystory Siemens RFN), 2 lata gwarancji. Termin wysyłki 5 dni. Pracownia Elektroniczna, ul. Poznańska 12, 63-900 Rawicz.
CYKLINOWANIE, Roman Goch, 352-45.
TAPETOWANIE - malowanie, Ryszard Łysakowski 424-53.
TAPETOWANIE - malowanie, Marian Fiuk. Tel. 231-765.
PRZERABIAM siedzenia Fiata 126 na rozkładane. Antoni Ratajczak Dołuje 2 — Szczecin.
PODCZAS wypadku samochodowego w dniu 8 lipca w miejscowości Rzewnowo zaginął pies czarny cocker spaniel — proszę o wiadomość za nagrodą. Tel. 72-816, Szczecin (wieczorem).
27 CZERWCA zaginął duży czarny podpalany owczarek niemiecki w okolicy Turzyna. Pies jest w trakcie leczenia. Odprowadzić za nagrodą Chodkiewicza 1/21.

PRACA

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna. Herbowa 15/1.

NAUKA

MGR, matematyka, fizyka, 465-41.
PRZYGOTOWUJĘ do poprawek: matematyka, chemia. Tel. 39-555.

NIERUCHOMOŚĆ

DOM, balkon, zabudowania gospodarcze, działka, całość 4 100 m kw. pilnie, korzystnie sprzedam. Po sprzedaży dom wolny. Dogodny dojazd PKS 43 km od Poznania. Cena do uzgodnienia na miejscu. Antoni, Gertruda Furlejowie, 54-550 Duszniki, Świerczewskiego 71.

KUPNO

CEGŁĘ rozbiórkową i betoniarkę. Oferty 14915 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

SPRZEDAŻ

FIATA 125 p po wypadku. Oferty 112 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
PENTACON six TL fabrycznie nowy. Tel. 39-555.
CIĄGNIK ogrodniczy „Dzik" z kompletem maszyn sprzedam. Stargard, ul. Groble 21.
ZŁOTE kolczyki. Tel. 809-84.
KURTKI kanadyjki brązowe, rozmiar średni i dżinsy. Tel. 420-08, od 15.
APARAT fotograficzny DTL-3, nowy. Oferty 14918 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
DOMEK murowany do rozbiórki, meble do altanki, deski. Dzwonić 779-66.
ŻUKA górnozaworowego. Tel. 612-732 po 16.
7-TYGODNIOWE jamniki. Szczecin - Dąbie, Dziennikarska 7/2, po 17.
GARAŻ blaszany w okolicy ul. 1 Maja. Tel. grzecznościowy 22-06-09, w godz. 16—20.
BŁAM brązowy — łapki karakułowe. Tel. 785-83, po godz. 17.
RUBINA 710 p, ul. św. Kingi 24 a.

ZGUBY

9 LIPCA na ul. Jagiełły zgubiono brązową teczkę z narzędziami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Szczecin, ul. 5 Lipca 39/7.

MATRYMONIALNE

USŁUGI matrymonialne — prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. „JUNONA" Przemyśl, skrytka 148.

LOKALE

SWINOUJSCIE M-4 zamienię na mieszkanie — Szczecin. Wiadomość: tel. 806-84 Szczecin.
POKOJ, kuchnię, łazienkę wynajmę. Rymarska 77.
DĄBIE, Emilii Gierczak 20/12, 2 pokoje nowe budownictwo zamienię na pokój, kuchnia — Szczecin.
WYNAJMĘ pokój samotnemu panu, najchętniej marynarzowi, al. Piastów 60/11.
SAMOTNA z dzieckiem zaopiekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Oferty 14927 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

Tadeuszowi Piktelowi
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Syna
składają koleżanki i koledzy z Zarządu Portu Szczecin

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego męża i tatusia
śp.
Janusza Gieracza
oraz przyjaciołom, którzy w ciężkich dla nas chwilach, okazali wielką pomoc, serdecznie dziękują
żona i dzieci.

Przyjaciołom, znajomym oraz wszystkim, którzy okazali nam wiele głębokiego współczucia i uczestniczyli w ostatniej drodze naszego najukochańszego męża, ojca i dziadka
Franciszka Ząbczyka
serdeczne podziękowanie składa pogrążona w smutku
żona z dziećmi i rodziną.

Księdzu proboszczowi z parafii św. Andrzeja Boboli, sąsiadom, kolegom, znajomym, przyjaciołom za okazaną pomoc i współczucie oraz udział w uroczystościach pogrzebowych mego ukochanego męża
Antoniego Kądzielewskiego
składa
żona z dziećmi.

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i współczucie oraz towarzyszyli w ostatniej drodze naszego ukochanego męża, ojca, dziadka i pradziadka
Jana Gutowskiego
serdeczne podziękowania składa
żona z rodziną.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
śp.
Tadeusza Dromereckiego
serdeczne podziękowanie składa
rodzina.

Wszystkim przyjaciołom, znajomym i sąsiadom, a w szczególności Panu Hoffmannowi, pracownikom Urzędu Wojewódzkiego, za okazaną pomoc, życzliwość oraz uczestniczenie w pogrzebie mojej najukochańszej mamy
Krystyny Sułkowskiej
z domu Urban
tą drogą serdeczne podziękowanie składa
córka.

KURS SAMOCHODOWY KAT. „B"

otwiera w dniu 15 lipca i 22 sierpnia br. o godz. 16 „OŚWIATA" w Szczecinie, ul. Podgórna 63, tel. 379-29

oraz zapisy na KURS SAMOCHODOWY przyjmuje OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO w Stargardzie, ul. B. Chrobrego 7 (Szkoła Podstawowa nr 5), tel. 56-70 i 723-66.

2390-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Prasa — Książka — Ruch". WYDAWCA: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy, pl. Hołdu Pruskiego 8 Centrala telefoniczna 430-21 łączy ze wszystkimi działami! DRUKARNIA — Szczecińskie Zakłady Graficzne al. Woj. Polskiego 128. Numer indeksu 35034

U-2

Przyspieszyć usuwanie usterek!

„Uszatek" pod wodą

ŻŁOBEK na Pomorzanach przy ul. Włościańskiej 3 (o dźwięcznej nazwie „Uszatek") od początku był pechowy. Obiekt ten oddano do użytku niespełna dwa i ół roku temu (31 stycznia 1978 r.) a napisano w jego sprawie tyle już pism, że wystarczyłoby na monografię wielowiekowej budowli. Po prostu od początku trzeba było interweniować u wykonawców (SPBO - 2 i SPISiE), gdyż liczne wady i usterki wręcz uniemożliwiały niekiedy prowadzenie pracy w tej placówce.

Bogatą korespondencję z SPBO-2 początkuje pismo z dnia 19 kwietnia 1978 r. w sprawie usunięcia usterek (nieszczelne kratki ściekowe, kielichy i syfony kanalizacyjne). Potem pisma się mnożą, tak jak dostrzeżone w trakcie eksploatacji budynku defekty. 15 maj, 15 czerwiec, 13 lipiec, 25 lipiec, 22 wrzesień, 23 październik — to daty kolejnych monitów o likwidację zgłoszonych usterek oraz informowania o nowych wadach obiektu, które wykonawca winien szybko i sprawnie usunąć w ramach gwarancji. Tyle korespondencji do końca 1978 r.

POTEM nastąpiła sławetna zima 1978/79 r., kiedy to śnieg spadł obficie i solidnie ścisnął mróz. Podczas oczyszczania dachu i tak nieszczelne pokrycie (co wiadome jest z wcześniejszych protokołów komisji) zostało dodatkowo uszkodzone. W piśmie z 5 lutego 1979 r. skierowanym do SPBO-2 wymienione są dalsze usterki: zalanie I piętra oraz instalacji elektrycznej w budynku, zacieki kanalizacji, przecieki grzejników. Jednocześnie przypomniano delikatnie wykonawcy, iż defekty zgłoszone 22 września 1978 r. nie zostały usunięte.

4 marca 1979 r. sytuacja staje się dramatyczna — budynek jest zalany. 8 dni później spisano protokół awaryjny, w którym odnotowano, iż woda zalała 80 proc. pomieszczeń na I piętrze, część parteru, zaś zmoczenie instalacji elektrycznej uniemożliwia korzystanie z pralni oraz kuchni, gdyż grozi to porażeniem prądem. SPBO-2 ma zatem w trybie pilnym usunąć usterki oraz doprowadzić obiekt do porządku. Zajęcia w żłobku trzeba przerwać.

14 marca Zespół Opieki Zdrowotnej kieruje zlecenie do SPBO-2 na naprawę dachu. W 10 dni później idzie monit o podjęcie prac przez wykonawcę. 31 marca zaś wykonawca informuje o przyjęciu zlecenia do realizacji. 3 kwietnia ZOZ wysyła informację o usterkach w żłobku do Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa. Wreszcie 3 maja komisja odbiera naprawiony dach. Do zlikwidowania pozostają jednak skutki zalania — trzeba położyć nowe tynki, odmalować sufity, wymienić część płytek PCW. Ujawnia się jednak nowa wada — woda przecieka przez strop pralni (zlokalizowanej na I piętrze), a zatem należy uszczelnić izolację. Kłopot sprawia również instalacja elektryczna. 14.05.79 r. SPBO-2 informuje, iż nie przyjmie do poprawy instalacji elektrycznej ze względu na brak fachowców w tej dziedzinie!, zgadza się natomiast wykonać roboty malarskie. W tydzień później kierowniczka żłobka interweniuje w sprawie usunięcia usterek zgłaszanych jeszcze w roku poprzednim a dotąd, mimo upływu terminu, nie zlikwidowanych. 17 sierpnia ub. r. ZOZ informuje, iż nie zapłaci za roboty dekarskie, ponieważ nie zostały wykonane zgodnie z dokumentacją i efekt jest taki, że woda nadal zalewa budynek.

Mamy rok 1980, w czerwcu ZOZ kieruje pismo do SPBO-2 oraz DRMS — (inwestora zastępczego) w kwestii wadliwej izolacji poziomej piwnic, co jest przyczyną zalewania przez wodę pomieszczeń zagłębionych. Wyznaczono nawet termin spotkania w tej sprawie, niestety przedstawiciel wykonawcy nie przybył.

9 lipca br. W magazynie na warzywa, kotłowni oraz właściwie wszystkich pomieszczeniach piwnicznych stoi woda. Po nocnej ulewie widać również mokre plamy na suficie jednej z sal dla malców, zacieka i łuszczy się z farby sufit w kuchni. Na dachu pojawili się fachowcy, którzy... wiercą dziury w rynnie. Otóż ponoć ów spływ nie może przyjąć tyle wody, ile spada jej w czasie silniejszego deszczu(?!). Przez te otwory, zaś woda zleci na ziemię i dach będzie w porządku. Czy naprawdę? Wątpliwe, może uchroni się dach, ale wszystko popłynie po ścianach wprost w okienka piwniczne. Tak więc z deszczu pod rynnę.

NIESOLIDNEMU wykonawstwu SPBO nr 2, towarzyszy niesolidne traktowanie partnerów i niechęć do usuwania tego, co się „spaprało"...

(su)

CZEKAMY na prawdziwe lato...

Pewex szuka rezerw?

PRZED 4 laty zlikwidowano mały sklepik Pewexu z artykułami monopolowymi przy ul. Grodzkiej 18, od tego czasu pomieszczenie, które mogłoby i powinnoby zostać przekazane innemu przedsiębiorstwu na cele handlowe lub usługowe, stoi zamknięte. Tymczasem w tym rejonie miasta małych placówek handlowych i usługowych wciąż brak.

Podobnie sprawa przedstawia się z kolejnym lokalem Pewexu przy ul. Mariackiej 10a. Ze sklepu stał się pomieszczeniem biurowym, jakby lokalizacja biur w centrum Szczecina była główną troską przedsiębiorstwa. (Jr)

Nowe ceny warzyw, owoców i kwiatów

PAŃSTWOWA Komisja Cen ustaliła nowe ceny warzyw i owoców obowiązujące w Szczecinie od dziś: ziemniaki stare kg 4 zł, ziemniaki wczesne 10 zł, agrest 20 zł, czereśnie 40 zł, truskawki 30 zł, porzeczki kolorowe 20 zł, porzeczki czarne 30 zł, botwina pęczek 5 zł, buraki z liśćmi kg 14 zł, cebula obcinana 24 zł, cebula ze szczypiorem kg 13 zł, cebula ze szczypiorem pęczek 3.50 zł, kalafiory szt. od 9 do 18 zł, kalarepa szt. 3 zł, kapusta wczesna kg 8 zł, marchew z nacią pęczek 6 zł, nać pietruszki i kopru 3.50 zł, ogórki spod osłon kg 28 i 40 zł, pomidory spod osłon 38 i 65 zł, czosnek 70 zł, rabarbar 12 zł, rzodkiewka pęczek (15 szt.) 5 zł, sałata główki od 2.50 do 8 zł, seler i pietruszka z nacią kg 20 zł, szczaw 10 zł, szparagi kg 48 i 80 zł, kapusta kwaszona kg 10 zł, ogórki kwaszone kg 11 zł, ogórki małosolne 60 zł, pieczarki 56 i 70 zł. Ceny te dotyczą produktów nie oczyszczonych i nie opakowanych.

Kwiaty cięte: alstromeria gał. 50 i 70 zł, anthurium andreanum szt. 100, 140 i 160 zł, gerbery szt. 6, 12 i 18 zł, goździki spod osłon 3, 6, 9 zł, gladiole szt. 15 i 20 zł, róże spod osłon 7, 15 i 22 zł, róże gruntowe 4, 7 i 10 zł, strelicja 250 i 350 zł, asparagus plumosus gał. 3, 5 i 6 zł, asparagus sprengeri 2, 4 i 5 zł.

KTO ZGUBIŁ?

PORTMONETKĘ z pieniędzmi znaleziono na klatce schodowej jednego z budynków przy ul. 9 Maja. Odebrać ją można w pok. nr 29 DK „Hetman".

Po co jest sygnalizacja?

Marnowanie środków i bezmyślność

PĘTLA autobusowa na Basenie Górniczym została wyposażona w sygnalizację świetlną, która — zgodnie z założeniem — powinna dawać zielonym światłem znak do rozpoczęcia kursu. W rzeczywistości jej funkcjonowanie przedstawia się nieco inaczej. Otóż kierowcy autobusów nie zwracają uwagi na sygnalizację i o wyruszeniu na trasę decydują według własnego uznania. W tej sytuacji stale świecące się czerwone światło wprowadza w błąd zdążających do przystanków pasażerów.

Cała sprawa, chociaż na pozór błaha, rodzi co najmniej dwie ogólniejsze refleksje. Po pierwsze — jeżeli okazuje się, że wygodniej jest z sygnalizacji nie korzystać, to po co ją w takim razie zainstalowano i uruchomiono? Po drugie — jak długo jeszcze spotykać się będziemy z obrazkami świadczącymi o bojkotowaniu automatyki w naszym życiu i to tam, gdzie jest ona naprawdę niezbędna?

(Jr)

Notatnik szczeciński

◆ KLUB „Pinokio" rozpoczął działalność wakacyjną i zaprasza studentów i absolwentów na wieczorki taneczne we wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele od godz. 20; w czwartki odbywają się seanse KIF-u.

Nieżyczliwi w PZM-ocie

ŚWINOUJSKA stacja Polskiego Związku Motorowego ma nieżyczliwą obsługę! Jednemu z kierowców (notabene z legitymacją ratownika drogowego) zepsuła się sprężynka do tzw. siłownika. Była to kwestia dosłownie kilku minut. Mechanicy chodzili po terenie stacji, były wolne stanowiska, ale klienta nie obsłużono. Nie pozwolono również samodzielnie wjechać na kanał i założyć sprężynkę. Drobiazg to niby, ale jakież niemiłe wspomnienia z przypadkowego przecież kontaktu w świnoujskim PZM-ocie. (d)

Komunikat WPKM

Z POWODU robót torowych na ul. Dębogórskiej, w nocy z 14/15, 15/16, 16/17, 17/18 i 18/19 bm. tramwaje nocne linii nr 6 będą zastąpione autobusami.

Pojawiły się pojedyncze talerze

PRZEZ dłuższy czas wiele trudności sprawiało nabycie pojedynczych talerzy. Było ich niby pod dostatkiem, ale tylko w kompletach.

Obecnie można kupić osobno, na sztuki mówiąc talerze głębokie, jak płytkie czy mniejsze, deserowe. Szkoda tylko, że wybór wzorów jest niewielki i pozostawia wiele do życzenia. Mamy nadzieję jednak, że i z tym problemem handel zdoła się uporać. A tak na marginesie jeszcze — może warto byłoby również pokusić się o zdobycie porcelitowych lub fajansowych misek i miseczek do naszych sklepów ze szkłem oraz porcelaną?

Jazz Jantar-80 w Świnoujściu

JUTRO w świnoujskim amfiteatrze odbędzie się koncert w ramach XI Nadbałtyckich Spotkań Jazzowych „Jazz Jantar-80", organizowany przez Polskie Stowarzyszenie Jazzowe. Wezmą w nim udział zespoły: „Castelbury Lion Band" — Big Band z USA, „Crash" z Grażyną Łobaszewską, Kwartet Jana Ptaszyna-Wróblewskiego, Andrzej Dąbrowski, Jazz Band Ball Orchestrą i Sweden Quortet. Koncert poprowadzi Jan Ptaszyn-Wróblewski. Bilety do nabycia w kasie MDK w Świnoujściu.

Ważne sprawy komitetów domowych

Wszyscy bądźmy gospodarzami

SPOŚRÓD rozmaitych dróg, którymi latami usiłuje się usprawnić funkcjonowanie linii obywatel — urząd, najskuteczniejsze okazało się działanie poprzez samorządy mieszkańców. Gospodarskie podejście samych lokatorów osiedli do kwestii administrowania nimi, nawiązywanie autentycznych więzi społecznych, a przez to usprawnianie wielu starań zmierzających do poprawy jakości życia, jest sprawdzianem samorządów.

Im więcej osób angażuje się w tę działalność — tym lepsze rezultaty. Od dawna więc Wydział Samorządu Mieszkańców UM czynił starania w kierunku zwiększenia liczby członków poszczególnych samorządowych ogniw. Stąd też myśl, wprowadzana obecnie w życie, a dotycząca powoływania komitetów domowych. Są one w randze komitetów obwodowych, lecz grupując aktyw lokatorów jednego kompleksu mieszkaniowego — mogą być najbliżej lokatorskiej społeczności.

30 czerwca zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza i oto, jak przedstawiają się jej efekty. W sumie odbyły się 322 zebrania mieszkańców. Powołano na nich 72 komitety obwodowe i... 250 komitetów domowych. Wybrani zostali także delegaci na konferencje osiedlowe. Odbyło się ich 23 i tyle też utworzono komitetów osiedlowych. 250. Łącznie w samorządach miasta działać będzie 2 406 członków w miejsce poprzednich 1 852. Nie jest to jeszcze ustalenie ostateczne, ponieważ komitety osiedlowe tworzyć będą nadal komitety domowe i przewiduje się bardzo znaczny wzrost tych ostatnich.

Jak te dane mają się do liczb określających samorządy w minionej kadencji? Najwyższych rangą komitetów osiedlowych mamy więcej o 6. Z 21 komitetów domowych, działających eksperymentalnie, doszliśmy do wymienionych wyżej

Gdy mowa jest o korzyściach związanych z pracą samorządów, wymienia się przede wszystkim nadzór nad pracą administracji.

Wiąże się z tym dbałość o stan mieszkań, klatek schodowych, otoczenia domów mieszkalnych. Głos samorządów pozwala ustalić najwłaściwsze dla osiedla rozmieszczenie sklepów i warsztatów usługowych. Ale sprawą niewątpliwie najistotniejszą jest coś, w czym nie nie zastąpi czynnych ludzi dobrej woli: problemy społeczne w sąsiedztwie. A więc organizacja opieki nad ludźmi starszymi i samotnymi, a więc troska o zaniedbane dzieci i młodzież, a więc uwaga przywiązana do kwestii rodzinnych.

Komitety domowe mają uprawnienia do podejmowania interwencji u władz w sprawach mieszkańców domu, mają też prawo i moralny obowiązek organizowania pomocy sąsiedzkiej dla opieki nad dziećmi i osobami starszymi. We współdziałaniu z komisjami indywidualnej profilaktyki społecznej i kuratorami społecznymi komitety domowe mogą zapobiegać postawom aspołecznym.

Wykonywanie tych obowiązków postawić można na czele wszystkich zadań. Dlatego też zamiar tworzenia dalszych komórek samorządowych w budynkach mieszkalnych wart jest pełnego poparcia.

(jf)